

Ba 247 f00



Ba 247100

# PAN TADÉUSZ

DWANÁTGAĆ SZLACHÉCRICH BYLIĆ

NAPISÁU

*lub 1422*

ADÁM MICKIÉWICZ.

PIARAWIARNŪU NA BIAŁARŪSKUJU HAWÓRKU

WINCÉNTY DŪNIN MARCINKIÉWICZ.

WILNO.

W DRUKARNI A. SYRKINA.

—  
1859.

Печатать позволяется, съ тѣмъ, чтобы по напечатаніи представлено было въ Цензурный Комитетъ узаконенное число экземпляровъ. — Вильно 28 Мая 1858 года.

*Цензоръ Павелъ Кукольникъ.*

81783



# ZIEMIANOM I KMIOTKOM

Z nad Dniepru, Dzwiny, Berezyny, Świsłoczy,  
Wili i Niemna

TE PRACĘ OFIARUJE

*Tłumacz.*



## PRZEDMOWA TŁUMACZA.

—1854—

Powieść Adama Mickiewicza, pod tytułem *Pan Tadeusz*, malująca tak wybitnie charakter, obyczaje i zwyczaje naszych Litewskich Ziemiach z czasów Napoleonowskich, kiedy już dzisiaj tłumaczy się na język Rosyjski, — dla czegożby Lud prosty, złączony towarzyskiemi ogniwami z Ziemią, dla czegożby ta zaściankowa nasza Szlachta, której ojców zmarły Wieszcz w tak szlachetnej wyobraził tu barwie, a która, żyjąc w lesistej gdzieś zaciszy i nie posiadając sposobów do oświaty, wysłównia się, w domowym pożyciu, najczęściej ludowem narzeczem, — dla czegożby, mówię, nie miała oznajomić się z obyczajami swych ojców? — Ta właśnie uwaga podała mi myśl przełożenia Pana Tadeusza na białoruskie narzecze.

Prace moje w tem narzeczu, mające na celu zachęte naszego kmiotka, toż biednej Litewskiej i Białoruskiej Szlachty do uczenia się, nie znalazły dotąd, oprócz kilku osób, sympatyi w téj zamożnej klasie społeczeństwa naszego, która, według Boga i sumnienia, najwięcej powinna się przyczynić do oświaty ciemnej współbraci, — To też dzisiaj Pana Tadeusza, obleczonego przemnie w chłopską siermięgę, ofiaruję Ziemiąnom i prostemu Ludowi z nad Dniepru, Dzwiny, Berezyny, Świsłoczy, Wilii, a w części i Niemna. Może też Lud ten, prostotą obyczajów zbliżony do matki natury, gorętszém sercem przyjmie podarek swojego dudarza, — który zamierzył pozostałe chwile swego istnienia poświęcić jedynie pracy, mającej na celu pożytek Jego duchowy.

W. M.

---

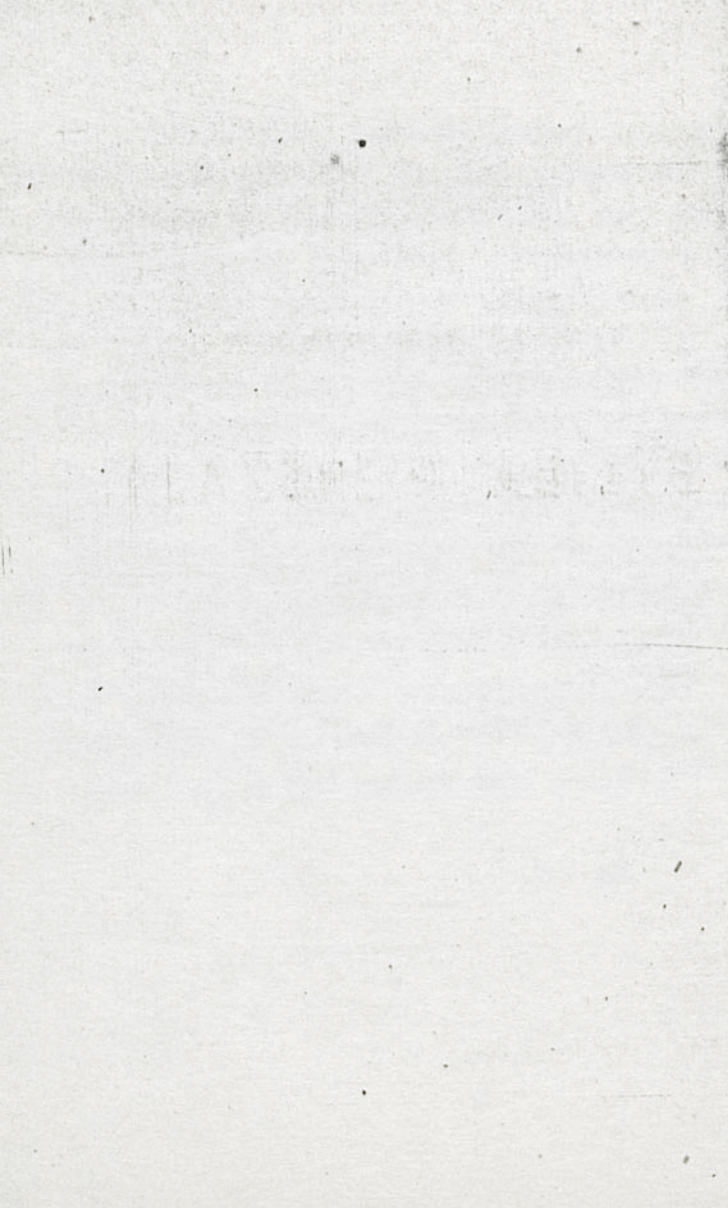


## OSTRZEŻENIE.

---

Iloczas języka naszego ludu oznaczony jest znamieniem prawnym. — Każda samogłoska, z tém znamieniem przedłuża się w mówieniu; z tém wszakże zastrzeżeniem, że litera (u) w narzeczu ludowym, często się krótko wymawia, tak że z poprzedzającą, lub też następującą, wedle potrzeby, zgłoską zdaje się stanowić jedno brzmienie; w tym więc przypadku (u) takowe, położone cursive (u), nie przedłuża, lecz owszem skraca uderzenie na téj literze i niejako zlewa z sąsiednią zgłoską, — Ostrzega się również że znamie, położone nad literą (ó), nie zmienia w wymawianiu tę samogłoskę, jak w polskim narzeczu, na (u), lecz tylko przedłuża na niej akcent.

---



# HASPADÁRKA.

---

## SZTO STAÍĆ U BYLÍCY.

---

Paniez waróczajacca damóu.—Piérszaja stréca u światlicy, drubája pry stalé.—Ważnaja nauka Sudździ' ab grécności.—Padkamó-  
raho razumnaja hawórka ab módach.—Paczatak spiránnia ab  
kusaha i sakała.—Paślédni Wózny trybunála.—Uzhlád na  
tahdászniaja byćcio Litwy i Europy.

---

Litwá!—ródna ziamiéjka!—Ty, maúláu, zdaróuje,— 1)  
Toj Ciabié aszancúje, kamú biezhałóuje!—  
Chto żyú kaliś na niúca Twajój, jak u rái,  
woś krawáwy rónić słozki—ú czuzóm krái!—  
Ciapier to, jak Ty krásna, ja czúju, ja bączu,—  
apiszú, bo hórka úsciaż pa Tabié płáczu!—

THE LIBRARY

THE LIBRARY OF THE  
UNIVERSITY OF CHICAGO  
1215 EAST 58TH STREET  
CHICAGO, ILL. 60637

DATE RECEIVED

BY

NAME

ADDRESS

CITY

STATE

БІЕЛНАТОКА  
БЕЛАРУСКАГА НАВУКОВАГА ЦЭ  
у Вільні.

**BYLICA PIÉRSZAJA.**

Ty Panna! — szto sciarazész jásnej Czanstachówy, 2)  
 Szto świecisz ú Wóstraj-bramie, — szto horad zamkowy  
 Nawahródzki bårónisz, — jahó naród żyły; —  
 Jak mianié Ty padniała, mauláu, iz mahily,  
 (Woś Ciabié biédna máci, úwaczach sa slazínaj,  
 Malila, szto b apiéku miéla nad dziacínaj, —  
 I s niémaczy padniausia, — i paszoú údaróhu,  
 Szto b u Twoich kasciólach padziákować Bóhu.)  
 Tak nas dziwam pawierniesz u ziamiélku ródnu. —  
 Pokúlże bliśnié szczásčia, choć duszú niahódnú  
 Swiarni da hor lasistycu, — szyrókich prakósaú,  
 Szto dywánam pry Nic nie świeciac spad niabiósau, —  
 Da niú ródnych, kałosiam járka malawánych,  
 Zalóczanych pszanicaj, — żytam pasrabránych,  
 Hdzie zóutaja swirépka, — hdzie hreczka bialénka,  
 Hdzie dziácialina haryć, woś krásna paniénka; —  
 A usio miazóej prybita, báciiyca ustúzka,  
 Tam, siam, bytciem k adziézca pryszpilena hrúszkaj. —

Mieź takim palami, — námies, — pry ruczái,  
 Na užórku nja wialikam, — úbiarózawam hái,

Świaciú szlachécki chóróm, kruhóm dziarawiány,  
 Pa na podmurawánni, — uwilés pabialány; —  
 Tym bialéjszy, szto tapól, s piéradu i s bóku,  
 Sciarachlá at síwieru u wósién hlubóku. —  
 Dom żyły nia wialiki, — czýsty, na pryhládku!  
 Da zató humnó wazna! — pry nióm stażki úzátku,  
 Nia stoúpilis úharúdach, pabáčysz s namiéku,  
 Widna szto niúka máci tútka czaławiéku! —  
 Widna s hustých kop siéna, szto na sianazátca  
 Zwiézdaczkami mihájuc; — z soch, szto tam badziáceu  
 Pa szyrókich palétkach, prósta czarnaziómu,  
 Katóry prylahájuc k biélańkamú dómu,  
 Uzóranych parádkam aharódných hrádek,  
 Szto tam éwiaciéc dastátek, práuda i parádek. —  
 Bráma násciaż u búdni dzianiók, czy u świáta,  
 Káżec szto hościám ráda haspadárna cháta. —  
 Iwoś u kałamászcea zapráżanaj páraj  
 Kónikau nia wialikich, pry zákrutni stáraj,  
 Pakazáusia panóczak widny, maładziéńki, —  
 Ablaciéuszy padwórja, pad ganak máléńki  
 Zajéchaú, wýlez s brýczki, — kóniki, pad plótam  
 Szczypluczy bújnu tráuku, paciáhli k warótam. —

U dwaré pústa, bo dzwiéry na zászczapku úziaty, —  
 I kałóczkam zatknúty at gánka da cháty: —  
 Padaróżny úpiakárniu nia jszou razpytácca,  
 Ateczyniú, — úbieh da domu, — żadzion razpaznácca. —  
 S daúna jahó nia bączyú; — úhoradzie dalóka  
 Braú na rózum, u páńskich naukoch, hłubóka. —  
 Ubieh, — i wókam żadnym na sciény staréńki  
 Hlánuú, — da praslaziúsia panók maładziéńki: —  
 Toż stáry pryjaciéli! — tójże prybór úcháci,  
 S katórym dziciam było tak miła huláci; —  
 Da úže nia tak wialiki, — nia tak basz pryhózy: —  
 I tyjeż abrażóczki hładziác na swiet Bazy! —  
 Woś Kasciúszka u switea Krákaúškaj, — swaczami  
 Upiórtymi u nieba, dziérzyć miecz rukami. —  
 Dálej u pólskaj adziécca Rajtán, pówien czésci! 4)  
 Szto paciráú kraj wołnaść, — taskúje úbalésci; —  
 Urcé noż. — k hrúdkam wóstra swiernuta staróna,  
 A pry nim kniżki, — Fadón i życieio Katona. —  
 Tam maładý Jasiński, — pry hózy, szto dziwy! 5)  
 Tútże Karsák, tawárysz jahó nia szczasliwy. —  
 Spaznáú jon toj zagárak, szto hráje bylicy,  
 U dziarawiánnaj skrynca, pry dzwierách swiatlicy, —



I s rásaścij dziacinnaj paciãh za sznuróczak,  
I paszou Dambrauska hudzić mazuróczak. —

Lotaú pa cėlam dómie, — szukáu swajoj klėtki,  
Hdzie wiėsiała zażywaú u małady lėtki: —

Uchodzić — dziwa! — zrenkaj wodzić pa kamory,  
Toż swiatlica kabiećcia, — žanocki prybory; —

Chtozby tut żyú? — bo dziadzka jahó nia žanaty,  
A ciotka picierburski zaľahá paľaty. —

Toż pakoj niachmistyni, — woš i chwartapiana,  
Na nim noty i knižki, — usio paraskidana

U biezładzdi, — da baczysz biezładzdia to mila,  
Widac szto maľadziėnka ruczka natwaryla. —

Woš sukiėnaczka biėla iz kaľoczka sniata,  
Šatoulena k uboru, — na krėsle razpiata,

A na wóknach dajniczki, u nich rózny kwiėtki,  
Hierún, laukója, ástry, pralėski, nahiėtki. —

Panicz staú pry akóncy, — taž nówaja dziwa!  
Pry biaražkú u sádzi, hdzie rasła krapiva,

Uhlėdzieú abaródczyk sciėžkami razpiaty,  
Pówien kwiėtkau, strakatoj trawicy, dyj miaty: —



81783

2\*

Płatok nizki, úzórami wóku pryhladáusia,  
 Stakrótkami, basz stúžkaj, jon padpirazáusia. —  
 Hrádki swięža pality szczódraju rukóju,  
 Tútze staić blaszana dajnica s wadóju; —  
 Tólka abaródniczki nia báczyć údasádzie,  
 Wýszła na niwu, dzwiérey kalýszacca u sádzie. —  
 Uhlédzieú na darózca sladók, jak patýczka,  
 Widna szto biez panczósak i biez czarawiczka  
 Lótała pa piasóczku, bialéjszym at sniéhu,  
 Ledź k ziamli pry laháta u wialikam biéhu. —

Padarózny staú dóuha úrazdúm j hlúbókam,  
 Pa úsim kutkám sadóczka wadziú blúdnym wókam,  
 Krásnym licóm k preléskam žádna pryłazyúsia,  
 Razhládywaú scieżaczki, — usiamú dziwiúsia,  
 To pryláh da sladóczka, szto útaptáú daróžki,  
 Czyżby tam bludzili dróbnnikije nožki?  
 Nia úznarok hladź u hóru, — josć ezamú dziwicca, —  
 Na płócie krášna páanna, u jásnaj spadniczca,  
 Sniawóju saróczkaj hrúdki zakrywájec: —  
 Panicz žádna na szýjku biélu pahladájec. —

Чзасам nászy Litwinki u hétakam stroju,  
 Czurájucca at chlapeóu ránniaju paroju. —  
 Taž choć nichtó nia baczýú rúczki załazyła,  
 Sztob swai labiadzinny hrúdki lepsz zakryła. —  
 Wólas joj nia razwity, — zwiázan u wuziółki,  
 Maúláu struczki úbarósie, baczýcca kruciólki,  
 Dziúna krásiú hałáuku, — sónce tam jak miécic,  
 Zdajécca szto karóna na abrázku swiécic. —  
 Liczyka nia pabáčysz, — cikáwaja wóka  
 Miécila tam za czýmsci u póla dalóka,  
 Uhlédziela, zaśmiajálás i údałóni biła,  
 Woś biéła ptúszka, na ziem lóhieńka stupila,  
 I súnuła pa hrádkach swajú nózku skóru,  
 I pa dosce upála aknóm u kamóru,  
 Spiewájuczy chwacila sukiénaczkú jásnu,  
 Pry-lústry lubawácca stála liczku krásnu; —  
 Tož uhlédziela chlapeá, — iz rúczak upála.  
 Sukiénaczká, — sa strachu dziéuka blédna stála.  
 A jak záram twar panká abliłás rumiána,  
 Maúláu s sónieńkam chieára sustrélasia zrána,  
 Sarómliwy paniczók dałónimi zakryúsia,  
 Dúmaú sztoś joj skazáci, tólka paklaniúsia,

Idaú čiáhu úkatóczak, a dzieúka dabyła,  
 Krykam, hólas nia úniátny, maúláu sztoś prysniła.  
 Spuzáusia padaróžny, — hladź! — aż ulaciéła  
 Paniénka, — tólka siérca krépka zakipiéła. —  
 Sam nia znaú czy s spatkánia takóha śmiajácca,  
 Czy rádawacca siércam, ásli dziwawácca? —

Aż tam i na chwalwárku naród dahadáuśia,  
 Szto nówy hość pad chóram páński prybadziáuśia. —  
 Kaniéj u stájniu úziáli, — aúśá, siéna dáli,  
 Wiédama údóbrych panóu, — ab parádak dbáli. —  
 Bo Sudździá nia rabiú tak, jak ciapiér bywáje,  
 Druhi úkarczmú hascinnych kaniéj atpraúláje: —  
 Kaliz strécié nia pryszłóś tut haściá nikómu,  
 Nia dúmaj szto sluzýli kiépska úpańskam dómu; —  
 Sluzki czakali pakúl pan Wójski prybráuśia, 7)  
 A toj u sądzie szczyra wiaczéraj zaniáuśia. —  
 Jon zastupaje pána, — i jak toj nia dóma,  
 Prynimájeć haściéj jon u pánska charóma;  
 (Wiédama swaják pánski, pryjáciel at siérca.)  
 Jak zabáczyú jon haściá, paciáh u szpancerca

Na chwalwárk, szto b adziéžku niadziélnu prybroca,  
Bo nia dziélaž tak hósciu licha pakazácca. —

Ránkam jaszczé adziéžku sumiéu jon prymiérac,  
Bo wiédaú szto s hasciámi prydziécca wiaczérać. —

Pan Wojski spaznáú chlápca, razkryžawáu rúki,  
I skrykam abniáu jahó, caławáu da muki, —

I hawórkaj biez ládu, parádku mianiáliś,

Jak bywáje, kali woś dóuha nia widáliś. —

A jak Wojski zdawoli chlápca napytáusia,

Tak zaráz, szto u dwaré, hawaryć uziáusia. —

»Dobra moj Tadaúszku,» (tak bączysz manili

Dziaciuká, bo Kaściúszki imianiem chryscili

Na pámiatku, szto útuju wajnú jon radziúsia,)

»Dobra moj Tadaúszku szto ty pajawiúsia

Damóu úpóru, jak dziaúczát mnóha tut bywáje,

Pabączysz! — tabié dziádžka wiasiélla syhráje;

Joś s czahó wybrać, hasciéj, basz snapóu úhórúdzie,

Sjéchaliś námies' sudzić u hraniecznam súdzie,

Sztob s hráfam spor sumiéžny da kańcá prywiésci,

Da i Pan hráf woś záuťra stánia tut na miésci; —

Padkamóry ũže sjéchau s dóczkami i zónkaj, — 8)  
 Maładziéz pabadziátaš ules sa stralbióńkaj,  
 A stáryje jkabiéty žniwa ahladújuć,  
 I stralcóu tam pad lésam wiésiała straczajúć. —  
 Pabradzióm, kali chóciesz, apiéuna za hájam,  
 I dziádźku, Padkamórych i dziauczát spatkájem!;

Wojski s chłapcóm daróhaj iduczý pawoli,  
 Jaszczé nahawarycca nia móhuć zdawáli.  
 Sónienkaž na západzie choć miensz dapiekaje,  
 Za to jarczéjszym wókam z za hor wyhladúje, —  
 Czerwónaja, — woš — li szczyraju rukóju  
 Haspadár kónczyú dzieła wiaczérniaj paróju,  
 Dyj s licóm choć pa pracy krašniéj at kaliny,  
 Wiasiól bradzié da ũłasnaj na spakój chaciny. —  
 I Pawážny kruh sónca, s mŭtnymi łuczami,  
 Spuskájacca nia znaczna za bor, — a snapámi  
 Tumánnymi les ũkóla abniauszý wysóki,  
 S bóru, maúláh, stoh siena twóryć adzinóki; —  
 I pa czarniéú bor, kážýs wisialnik sa stráchu,  
 I Krásić nad nim sónca, woš pazár na dúchu,

I schawátasla za les, — báczysz a pad haliny  
 Tam, siam blišnié, jak ahón at tónkaj lúčžyny,  
 I zahásła ; — tut siarpý bražžo piarastáli,  
 Párabki iz prakósnú na pleca hráblí úsiáli ; —  
 Scichła upóli, — bo hétak prykazáu pan stáry,  
 Sztob s kańcóm dnia, kończyli dzieła haspadáry, —  
 »Boh wíedaje jak dóuha pracawáci tréba,  
 Sónca Jahó rabótnik, — kali sójdzie s niéba,  
 Tahdý jmužýk pa dziele pawinien spaczýci.»  
 Tak zaúsiódy pan dóbry prywyk hawarýci ; —  
 A szto Sudždziá prykaže, to kómanu swiáta, —  
 Bo i wazý, úkatóry dabró kláli zžáta,  
 Waróczalis dahumná ulohańkaj uprážy,  
 Wólikiz rádawališ nia wialikaj klážy.

Waróczalis i slésu wiasióły družýny,  
 Da úparádku, — napiarád mátyje dziacíny  
 S daréktaram, tuž Sudždziá jdzie ruká s rukóju,  
 S Jásnaho Padkamora dóbraju žanóju,  
 Za nimi Padkamóry, pasiarád daróhi,  
 S swajakámi, jon wážna stáry súnie nóhi, —

Za stárszymi paniénki, — chlapeý tútže s bóku,  
 Za pánnami, — ustáliš býtcem nia snaróku: —  
 ('Tak sléduje: ) nichtó tam ab to nia spiráusia  
 Dziele parádka, — swahó úsiak miésta dziarzáusia,  
 Kózan taho parádka pilnawáu úsarómie,  
 Bo pan swiaciú abýczaj stáry úswajóm dómie; —  
 Nauczáu jon zaúsiódy wiékam maładziéjszych,  
 Sztob szanawáli wialmóz, kabiét i staréjszych, —  
 Takim ładam hawaryú, naród éwiacié úczésci,  
 Zahinie jon, — i naród prapadzié biez wiésci; —  
 I prywýkli k parádku swajaki i služba; —  
 Woš kali hošć pryjédzie, — ášli páńska družba  
 Nawiašcié damók Sudździ, — krychú tam pabudzie,  
 Prywýknie da parádku, maúláú, jak u Súdzie. —  
 Karótká s brátaniczam Sudździ pawitánia,  
 Dau jamú wažnā rúku da pacaławánia,  
 I cmoknušzy úhólawu, — pryniáu wiélmi rády; —  
 A choé nia dóuhi réczy wioú, dziele hramády,  
 Da iz slož, basz katóry rukawóm kantúsza 9)  
 Abciór, — widna jak lubiú Pána Tadaúsza. —  
 Usio za dóbrym Súdździójú sniú, łúhóu i bóru  
 Waróczalaš achwátna da páńskaha dwóru. —



Blajuczý, kúcza awiéc úwúlicu niasiécca,  
Za nimi tumán pyłu úhóru staúbóm ujécca; —  
Dálej hramáda cialic, s zwanóczkami, skóra  
Biażyc pabrykujuczý, hdzie stała abóra:  
Tam baczysz stáda kaniéj, szto sprakósaú mczycca,  
Swiarnúia da kaładcá, szto wady napicca; —  
Aswirze przy kaładcý skrypić biez ustánku. —  
Sudździá, choć haściéj mnóha, prystáuszy na gánku,  
Usiúdy kinie wókam, — pry kaładcý stánie,  
Pahladzié na abórku, áśli údóbram stánie, —  
Dazóru tahó słuźkam nikáli nia srúczyc,  
Wiédaje jon, szto pánska wóku kaniá tuczyc. —

U sianiách Wóžny Pratazy, rázam Wójski stáry, 10)  
Stojuczý sa swiéczkami, wiali cichi swáry: —  
Bo jak Wójski spaniczóm szoú haściám na stréczu,  
Wóžny stały s wiaczéraj, tam nia padaléczu,  
Wýnias u pustý chóram, szto zámkam maniúsia,  
Katóry az pád czórny les bókam padszyúsia. —  
Na sztoż to piarasiélla? — Wójski hladziéú krywa,  
I piarapraszáu Sudździú za takije dziwa,

Da uže trudniénka ráda úhétam bieztaškóuj, —  
 I Sudždziá wiazié haściéj u stáry pustkóuj. —  
 Pa darózie úsciaž Pánu Pratózy to práwiu,  
 Czamú próciú Wójskaha, na swajóm pastáwiu; —  
 U dwaré, káze, izby ciésny, basz úharúdzie,  
 Dla haściéj i tak wázných wýhady nia búdzie; —  
 U zámku siéni wialiki, k dziełu prydałisjá,  
 Strop cély, — a choé ściény krychú razaszlisjá,  
 Bałóny choé pabity, da letam hadziácca,  
 Sklapý blizka, još slúžbie hdzie tam pabadziácca. —  
 Tak káze, da na Sudždziú mirhnie, — widna smiuy,  
 Szto smianiú jon parádak la druhój pryczýny.

Sa dwátćac sócién budzia szahóu woś, at, cháty  
 Sudždzínaj, — hdzie stajáli zamkówy paláty,  
 Widny sabój, wialiki; — dziádzina Harészki,  
 Apószni wóteczyé zhinuú únaródný zamiészki,  
 A ná licha úsim dábróm skarb razparadziúsia,  
 U biezładždzi apiékun, dyj sud pażywiúsia,  
 Jakás zlydnia pryszłasjá jszwaím pakudziéli,  
 A résztaž padzialilis dóbry pryjaciéli: —

K zámkuž ni chto, nia rwáusia, — nia smiétny wydátki,  
 Sztob padzierzác budáulu, patrébny dástatki  
 Nia szlachécki! — Trébaž hraf, sasiéd nia daléki  
 Sudziny, — pan babáty, jak wyszaú s apiéki,  
 Basz dziélam szto radnióju Harézkam maniúsia,  
 I szto jon pa zamórj dóuhi czas nasiúsia. —  
 I báczyú da zamkówych schóży tam pałaty,  
 Upadabáú pustkóuja lepsz ulásnaj cháty,  
 A choć Sudzdiá bumáhaj dakazaú tam skóra,  
 Szto zámak staúláu mular s Wilny, nia z zamóra,  
 Da hráfu, jak na licha, zámak spadabáusia,  
 I Sudzdiá da pustkóuja niéwieś czahó rwáusia,  
 Paszli úpráwa da ziémstwa, hałóuna sudzénia,  
 U sanát, znoú u ziémstwa, hubérska praúlénia,  
 Padniáuszyž trud wialiki i kószty biazliczny,  
 Wiarnúlisia ná nowa u sudý hraniczny.  
 Dóbra hawaryú Pratás, — úzámku siéni stáry  
 Pamiascilib i haściéj i písaraú chmáry. —  
 Dóuha sień, — woś stadóła, — strop u kruzók sbity,  
 Na staúbách, — pamóst wyslan kámiannymi plity; —  
 Sciény nia malawány, da czýsty u siéni,  
 Na nich wisiéli róhi sárni i jaleni,

S nădpisju hdzie zabity, — ũjakóm palawănni,  
Pad nimi tam szlachécki znaczkŭ ũmalawănni: —  
I ũsiăki tut zapisan, jak, băczysz, maniũsia, 12)

Hósci ũwyszli poradkam, — k stalŭ prystupili,  
Jăsnaha Padkamóra na kut pasadzili; —  
Wiédama, jon staréjszy i ũczynie i ũwiéku: —  
Iduczŭ, jon klăniaũsia kăznu czaławiéku. —  
Pry nim Kwastăr Barnadŭn, — dălej Sudździă tréci, 13)  
Barnadŭn pamaliũsia, wŭpiŭ da waszéci,  
I mużczyńny parădkam wódku padawăli,  
I chalădziec Litóuski nŭuczkom zajadăli,

Tadaŭsz, jak prybyly, — maŭlăŭ prăwam hóscia,  
Wysŭka sieŭ pry pănnach, băkam Jagamŭhŭcia;  
A pamiez im i dziădzkaj pŭsta miesta stăla,  
Jano bŭlcem kahŭsci u tuziė czakăla.  
Dziădzka czăsta na miesta, dyj na dzwiery hlănuŭ,  
Czakăjuczŭ na piėna, siadzėnia nia krănuŭ.  
I Tadaŭsza wŭka da dzwiarėj badziėcca,  
To miėchacia k pŭstŭmu siadzėnniu niásiėcca.

Dziwa! — úsie miésty pry niom zajmali dšiaúozaty  
 Pryhózy, — u szlachéctwa i rózum baháty,  
 Karalú na ich hlánuć nia byłób sarómu,  
 Da wóka bradzié k miéstu niéchacia pustómu,  
 Zahádkaj to siadzénia, — jon lúbić zahádky; —  
 Ledź pramółwiu sławieczka da susiédki hładki,  
 Padkamóraha dóczki, — býtcem máła ónić,  
 Nia lje wady u szklánku, tarélki nia smiénic,  
 Zabaúlác dšiaúczát małwój, zabýú wáznú sztúku,  
 Katárajub dakazáú stalicznu náuku: —  
 Tólka pústa siadzénia jahó zanimáje,  
 Uže nia pústa, — Boh nié wieš kahó tam sažáje, —  
 Mýsli úhólawie skáčud niewlédad jaklje,  
 Woš pa daždžý úprakósach zábki maładýje;  
 Unich adzin razewietájeć óbraz, jak praléska,  
 Swiéžyc hruď maładziénku, basz rasá niabiéska,  
 Tut jamú prymanišas jak szoú u swiatlicu  
 Pústu, — hladziéú na kwiétki, rabúju trawicu,  
 To iznoú sladziú mýslaj maleńkaju nózku,  
 Szto u sádzie taptála biélenku darózku: —  
 I nia smiéú na strop hlánuć, — piésciú dumú szczásnu,  
 Sato piéunie tam uhlédzié sukienusku jánu,

Kruczeny wałasóczak u struczki malénki,  
 Na hrúdkah labiadzinych ruczónki bialénki. —

Pryniasli trécia dánnia, — stáry Padkamóry,  
 Jak basz służyć kabiétam zaúsiódy byú skóry,  
 Padáú dóczce Razálee krychú winá úszkláncé,  
 A maládszaj padsúauú ahurki úblaszánce, —  
 I skazáú: — ja paslužú wam maí daczúszki,  
 Choć stáry i nia zhódzien, tólka da padúszki. —  
 I kinulis malady, — usió, szto tam żyła,  
 U sóramie dziaúczátam skóra uslužýła. —  
 A Sudździá śróha hlánúú woś na Tadaúsza,  
 I zakínuúszy nabak rukawý Kantúsza,  
 Na liú winá, dyj káże, — »Druhije zwyczái  
 Ciapiér u nas; — szlom dziaciéj u zamórzki krái  
 Nauczýcca czuzóha rózumu hlúbóka,  
 Da szkóda! — nia piłnúje ich bačkawa wóka.  
 Daúniéj panám uczýci szláchtu byú u módzie,  
 Ja sam let dziésiać służyćú Pánu Wajawódzie, 14)  
 Báčku Jasnie Wialmózna Pana Padkamóra, —  
 (Kázuczy, pakłaniúsia jon Wialmózu skóra),

I jak służyć narodu uczyću jon namiékam,  
 Nia wypuściu s apiéki, zrablu ozaławiékam,  
 Pámiać jahó u siércy da strásznaha súdu,  
 Pa wiek za jahó duszú ja malicca búdu. —  
 A kaliż ja słúzacy, czynou nia dabiúsia,  
 Za to szanawac stárszych, kabiét nauczýusia: —  
 Grécznym byc to nauka, baczycca nia mála, —  
 Bo, sztob nahóju skróbnuć, nia útom siła stála,  
 Nia útom sztob wyskilacca zubami krasíwa,  
 Nauka ta przyhódna la kupiécka zniwa.  
 Usim sléduje grécznasé, da úsiáku inóczaj,  
 Inakszaja pawinnaś grécznaści dzicióczaj,  
 Druhá múza dla zónki pry ludziach, — i pana  
 Dla słúzak, — słówam rázna la úsiákaho stána.  
 Tréba dóuha uczyćca, sztóby nia zbludzići,  
 I kóžnamu parádkam czésnasé uczyniçi.  
 I stáryje uczyliś; — páńskije hawórki,  
 To bylicy u krái, — a ú szlachécki dwórki  
 Jak sjéducca sasiédy, — da biéłaha swiéta  
 Hamóniac, — to bylicy swajahó pawiéta. —  
 I szto úsie jahó znájuć, kóžan szláchcie czújeć,  
 Toż kóžan czesé wysóka sciarazéc, szanújeć.

A ciapiér' nia pytájsia skahó jon radziúsia,  
 Atkul pryszóú, jak żywié, dyj skim azaniúsia;  
 Woś kali nia danósczyk, kali nia úsiarmiázie,  
 S czésejju prynimájuć jahó úkóznam rázie.»

Tak kázuczy, pawióu jon úkruh wóczy cikáwy,  
 Bo choć práúdaj swiacili stáraha raspráwy,  
 Da wiédaú szto maładzieź to nia spadabáje,  
 Kali chto choć razúmnu, da dóuhu recz máje.  
 Ale úsie u razdúm j slúchali hłubókam;  
 Sudździá Padkamóraha papytáúsia wókam,  
 Padkamóry i maúczáú, da widnaź to była,  
 Szto takája recz Sudździ wiélmi jamú miła.  
 Smáúknuú Sudździá, jon kiwáú jaszczé haławóju,  
 Toź Sudździá naljé czárki szczyráju rukóju,  
 Dyj ciáhnie znoú powážna. — »Grécžność recz nie máła,  
 Woś kali úsiak spaznáje jak kamú prystála,  
 Szanawác czalawiéku czésnaść, wiek i czýny, —  
 Sam siabié aszancúje, dziéle toj pryczýny. —  
 Kali czásam chto swajú wáhu chócze znáci,  
 To na praciúnu wáźku swyk kahó sazáci. —



Bardziej że maładýje pawinny uczycca,  
 Jak czésna s kabiétami tréba abchadzicca,  
 Kabiétami, katórych rod Jaśnia Wialmézny,  
 Katórych cześć wialika, abyczái zbożny. —  
 Tak wiazaliś žanıdbaj, szczásna zażywáli  
 Maładýje, — bački nas hétak nauczáli, —  
 I dziéle . . . — tútka stáry na bratánka hlánie,  
 Widna sróhu náukú kazác jamú stánie. —  
 Sztob piarabić hawórku, kónczyć dziádźki swáry,  
 Woś skrypnie tabakiérkaj Padkamóry stáry,  
 Dyj káże: — Sudździá miły — oj! — daúniéj horsz býła,  
 Bácsycca szto jnas móda lépszymi zrabiła,  
 Czy maładý kinuli prýhacci nia hódny? —  
 Ja pómniu to niaszczásčia, jak u kraj nasz ródny  
 Nabieżáu dur prancúzki, — maúláu búrna túcza,  
 Jak pankí maładýje, — basz niéchrystaú kúcza,  
 Atczuráli sia Bóha, — paszli blúdnaj sciéžkaj,  
 Dyj uzhárdzili práúdej, — pólskaju adziéžkaj: —  
 Żałostna byłó hladziéc na małakasósau,  
 Jak szwarhatáli nósam, a czásta biez nósau,  
 Jak zamorski písíulki úsiúdy ražnasili,  
 K nówym zákonam, wiéry, adziéžce manili,

Jak dziękowałaś chmąra nad naródam znáci, —  
Bo Haspódz kali chócze kraj jaki skaráci,  
Atbiaré piarwiéj rózum, u swaim strásznanm súdzie,  
I paciáhli razúmnych za nos durný lúdzie; —  
Spaóóchaúsia ich naród, maúláu dzumý strásznaj,  
Bo paczuú úsabié zárad niémaczy niaszczásnaj: —  
Na paniczykaú módnych usiúdy kryczáli,  
Samiż wiéru, hawórku, adziézkú mianiáli,  
Byló to zło rozpúccia, wialika swawóla,  
*Pa którychu przyzóú k nim strásznoj post, — niawóla! —*

Pómniu — jaszczé dziciáciaj badziáuśia pa świećie,  
Kali da baćki ú Aszmiánskam pawiećie,  
Pryjéchaú pan Padczászyc u wazkú prancúzku, 15)  
Jon piérszy zaszwarhataú nia pa białarusku. —  
Pierszy jon wwiou u Litwu zamorsku 'haworku; —  
Úsie zawidywali, k katoramu dworku  
Zajechała dwukolna biada, czy drandula,  
Katora pa ichnamu zwalaś karyjula. —  
Za lakajaú, dzwie mały stali sabaczonki,  
Na kozłach siadzieu niemiec, jak doszczaczka, tonki, —

Żuraulinyje nohi, baczycca dzwie tyki,  
 U panczoszkach, — s prażkami jaho czarawiki, —  
 Na haławie czużyje wołasy i z miecham; —  
 Staryje dziwilisia czuczau sa smiecham,  
 A muzyki chryscilié i szaptáli cicha,  
 Szto u wazkú zamórskam Wanéckaja licha: —  
 Sam Padczászyc byú pachóž, spiéradu i s boku,  
 Na zamórskuju natpu, ásli na saróku, —  
 Czuzý wołas kaútonóm na haławie wiúsia,  
 Trasioni, — pyłok smuki pad sam strop uzbiúsia!  
 Kaliz chto tahdy j lúmaú szto adziéžka pólska  
 Prystoić czaławiéku lapiéj, jak zamórška,  
 To maúczaú u kutóczku, bo paný kryczáli,  
 Szto uczýcca różumu my swoim miaszáli. —

Pan Padczászyc usiády puszczaú takú hádku,  
 Szto nówaha różumu, zamórsku paradku  
 Ziamlakóu uczýc stánie. — Woš, chitrošci póuny,  
 Wýdumali prancuzý szto úsie lúdzie róuny. —  
 Dziwa! — tož staić ab tom ú Bóžam prykazánni,  
 I ksiandzý wiásić ab tom na usiákam kazánni; —

Nauka dáuna, tólka sluchać szto achwóta: —  
 Da bytciem na úsich pála kurýnna slapóta, —  
 Szto tólka u prancúzkał piśmié nia stajála,  
 Choć dzieła najstaréjsza, wiéry nia imála. —  
 Wiaściú Padczaszyc róunaść ludziám, — sam nazwaúsia  
 Narkizam, — basz czyn taki u módzie kazáusia,  
 Jákke sletámi czyný wýhnali s Parýža,  
 Jon czaławiekał wolnym chrysciúsia s Markiža.  
 Dálej za Napalónam, úsiomahúczym pánam! 16)  
 Iz za mórja pryjechaú jakimści Baranam, 17)  
 Szto pażyú bolsz na świećcie, Baranab czuráusia,  
 I wolnym czaławiekał znoú achwótnab zwáusia.  
 Bączysz tórham na módy u zamórj żyli,  
 A szto prancúz uzduńaú, palaki lubili. —

Dziákuj Bohú szto praszlá únaszaj maładzieży  
 Achwóta lótać za dom pa módney adzieży,  
 I ezuzóha parádka úkupcóu dabiwácca,  
 I pa szynkách zamórskaj mówy nauczácca.  
 Bączysz ciapiér Napalón, jak ná lieha, skóry,  
 Nia dajé czásu hnácca pa módney uzory;

Ciapiér wajać móda: — a nam siercá bjúcca,  
Szo iznóu ab Palakách hütarki niasúcca.

Joś sláwa! — toż uskrésnie i Reczpaspalita. 18)

Stánie wólność, jak ziamlá wajnoj búdzia syta: —

Tólkaż markótne szto jmy rázám nia pracujem;

Ab swaich i wiéstaczki dóbráj nia paczujem.

Ach czakáci! — a sierca rwiécca pa nawinu; —

Ótce Rabáku! (cicha káže Barnadýnu)

Czuú ja szto iz za Niémra mieú Wásze bumáhu,

Skaży ab wójšku naszym jaku wiéstku bláhu!

»Niczóha,« — káže cicha Rabák da hramády,

(Widna szto toj hawórca nia wiélmi byu rády,)

Palityka nudój mnie; — a kali s Arszawy 19)

Hramatu mieú jakúju, — t woś dziéle spráwy

Barnadýnskaj, — razkázy ab tom nia cikawy,

Joś tut lúdzie, — im nia úsmak hétakije stráwy. —

Tak kázuczy jon krýwá zirknúú úkutók stólu,

Hdzie maskál Rýkaú wiadzie hawórku wiasiólu.

S sałdátami jon bliska dwará mieú kwaciéru,

Dóbry Sudździá i jahó kliknúú na wiaczéro:

Rýkau basz pa maskouški szezýra k jadžié bráusia,  
Paczuúszyż ab Arszáwie, woś jak abazwáuśia :

Oj Pánie Padkamóry! — wy usié cikáwy  
Wiéści ab Banapárcie, — Wam basz da Arszáwy! 20)  
Wam chóc zacca ajeżyznu báczyć ú wólnam býci, 21)  
Ja choć maskál, da ab tom nia staú danasici.  
Wy Palák, a ja Rúški, — ciapiér nia wajújam  
Jośc pieremirja, ta! my wiéśieła pirújam:  
Czásta i s prancu. mi, stójuczy na strážy,  
Pjom haréłku, a wialać, — skaczy sýnie úrázy!  
Mużyčka pry hawórka káže sztob, jak dúszu  
Lubić zónku, a traści jajé, maúláu hrúszu.  
Ja każú búdzia wajná: — da Plúta majóra  
Adjutánt sztába prywióz ukázy zaúčzóra  
Hatówicca k pachódu. — Pójdám czy na Túrka  
Czy prancuzá; — Banapárt, cwiórdaja to skúrka!  
Biez Suwárawą shrýści jahó trúdna spráwa,  
Káżuc s prancuzóm búdzia lichája rozpráwa!  
Banapárta, to znachar! — da i nasz Suwárau  
Czaraúnik, — toż byliby czáry próciú czárau.

Raz na wajnlé Banapárt zabínuú, — ni znáku!  
Piarakínuúsia ú lisa, — Suwáraú ú sabáku,  
Jak dapiók Banapártu, — toj katóm chrysciúsia,  
Dyj 'dziäre, — basz! — Suwáraú úkúsaha smianiúsia,  
Sztob było, ... (tut hawórku Rýka piarabili)  
Unasli czaówiórta dánnia, — dzwiéry razezynili.  
Uchódzić jakájaś páni maładá, pry hóza,  
Jajé rumiána liczba, woś ówiacista róza!  
Bahátaja ubrańnia usié ahladáli,  
Usié, krom Tadaúsza, paklón joj atdáli.  
Tóninka, jak tyczýnka, — hrúdki, basz taczóny,  
Sukiénaczka baháta, ówiet krépka czyrwóny,  
Kaúniéryk pauczýnaj háczyúsia zdawácca,  
Wiéjala czymś na liczka, sztab prachaładacca,  
(Choć nia było harácza) da wiéjar złacóny.  
Razsypáú járki iskry na usié staróny.  
Hałóuka biez czapóczka, — úkružki wólas zwíty,  
U stużaczki, basz dziciá upialónki, spawity;  
Pasiaród brylántowa szpónka biła ú wóczy,  
Bliszczáta, — basz zwiézdaczka bliszczýć siaród nóczy.  
Na wiasiélla zdajécca ubrańtas; — szaptáli  
Sztó takója ubrańnia na bál tólka kłáli.

Bo drobnička *szers* imi *palnikowa*,  
 Choć karótka spadniczka, — nożak nia ukazała,  
 Bo pa ziarnli, biahuczý drobnička, szahała,  
 Jak lálaczki batléjny u Bóza naradzénia  
 Pakázywajué chlapeý na uwiasialénia,  
 Sztob pustója miásieczka zaniác tam biaspieczna,  
 Biahuczý, klániałasia siudy, tudý gręczna:  
 Trúdnaż byló dabieca, bo prachód zaniáli,  
 Ławy, dyj krésły s hasémi u dwa rady stáli.  
 Czy láuku, piaraskóczyć czy siadzénia cęła  
 Rúszyć s miésta; — da janá úbieca tam umiéła  
 Pamiéż stała i hasciéj, jak hałaczka mala,  
 Kruciłas siudy, túdy, — aż pry miéście stála;  
 Woś tołka pa darózie kahós zaczapila,  
 Špiérlas na Tadaúsza, dyj piaraprasila,  
 Pasała na krésła swajóm lahónka prysiéła  
 Tutze mież chlapeá, dziádzku; — niczóha nia jéla:  
 Czásam machnié wiéjaram, s czaranóm huláje,  
 Czásam darahi kauniér na hrudkach sprauláje,  
 A czásam biélu ruczku pad stúzaczku sádzic,  
 Sztob pahladziéć ubraúnia, hałáuku pryhládzic.



Hawórka tam uniáta dziele kabiacy,      1100 1100  
 Parádkam zawiázalas znou pamieź družyny;      1100 1100  
 I paszli kruhóm sudý hrómka razpraúlánia,  
 Dziele siahódniaszniaho úlésie palawánia.  
 Acésar tam s Réjentam spor wiali upárty, 22)  
 Zaielisia ab swai prastáunyje chárty:  
 Rajént kryezáu, szto jahó kúsy zájca z hładziú,  
 Acésar szto z Szarakóm jahó sakół słádziú.  
 Da lúdziéj paszli na sud — i usié da kóła,  
 Adný brális za kúsa, druhí za sakóła;  
 Adný dziele znácharstwa, druhije basz swiétki,  
 Sudzdzia cíchanka szapnúú da swajój susiétki:  
 Darúj siasztrá szto ciabie s wiaczéráj nia zdáli,  
 Dúmali szto nia prýdzieź, — a prahaładáli.  
 Tak káże, Padkamóra czárku naliwáje,  
 Dyj ab nawinach úkrái cicha razprauláje.

Kalí taká hawoórka u krúh stala chódzic,  
 Tadausz s kabiacy i waczéj nia zwódzic:  
 Uspómniú ab to miésta załatýje hádki,  
 Toż miéla byé siadzénia jahó nia nahládki!

Prypómniú, — i siardziéczka móčna zakipiéła;  
 Szczęśliwa razwiazáłaś ta zahádka céła,  
 Widnaż tó Boh praznáczyú, szto pry jahó bóku  
 Prysieła ta praléska, szto bączyú úpamráku.  
 Práuda, — zdajécca at toj wýzsza róстам stánie,  
 Da úbrana, a ludziéj śmianiáje ubránnie:  
 Wółas u toj kazáusia jasna załacóny,  
 A u susiédki krúczy i dóuha splacióny,  
 Piéunie tu piaramiénu sónienka zrabila,  
 Bo krasniéj pry západzie zdajécca świaciła.  
 Liczka toj nia dahlédzieú súmierkam uczorá,  
 Jak miham pakazáłaś, tak uciaklá skóra.  
 Dúmaú szto przykidális úhlam jajé wóczki,  
 Mauláú wiszanki húbki, — basz małakó szczóczki.  
 I u susiédki schózy húbki, szczóczki, wóká;  
 Sztoż! hétaj wiek zdajécca staréjszy dalóká?  
 Aharódniczka kážys dziauczónaczka máta,  
 A susiédka u letách krépka daspiewála,  
 Da maładziéż ab hadý kabiét nia pytáje,  
 Kátórajá przyhóza, ta i maładájá.  
 Dziaciukú janá wiékam rawiéjuicaj jmiéccá,  
 Nławinnamu kabiéta paniénkaj zdajéccá.

Tadaúszu choć dwátcać let uže daspiéłá,  
 I u Wilni wiasiółam prawioú zyció cęłá,  
 Ksiendzá mieú daréktaram, — toj piłnawáú sróhá,  
 Nia papuskáú na kiépstwa, — uczýú chwalić Bóhá,  
 I maładý Tadaúsz ú swajú ziamlú ródnu,  
 Prywióz siérca niawinna, duszú czýstu, hódnu; —  
 Da wiedzamaż maładý rózum, — nia dziwóta!  
 Na sialé pahuláci pryspiéłá achwóta. —  
 Wiédać szto pryhóz sabój, — maładý, dyj krépki,  
 Szto zwaúsia jon Saplicaj, — Saplicyż nia zlépki, —  
 Janý mużczyńny ćwiórdy, — siłny májuć rúki,  
 Da zauniérki achwótny, — túpy da nauki. —

Tadaúsz at praatcóú swaich nia czuráúsia,  
 Dziéłna na kaní jézdziú, — piéchy nia bajáúsia, —  
 I tup nia byú, choć s kniżak nia uczýúsia piłná,  
 Choć dziádźka za naukaj jahó hladziéú siłná:  
 Jon lepsz rwáúsia da strelby, — sszáblaj rad huláci,  
 Wiédaú szto da wajáczki jahó miéli hnáci, —  
 Szto taká útastamencie stála bácki wóla, —  
 Hnáúsia mýslaj za bubnam, siedziaczy u školá: —

Da dziádzka smianiú wólu báckawu da rázu,  
Wialéu pryjéchać damóu u swajóm prykazu,  
Uczycca haspadárki, pakúl da wiasiéllá,  
Pakúl baháta siałó daść na nawasiéllá. —

Pahlád na Tadaúsza szczásny widy hétki,  
Manili blúdny mysli pry hózaj susiédki, —  
Prykinúusia rost chlap, cikáwamu wóku,  
Ablilá úzhládam zádna jaho hruź szyróku,  
I pa twary bludzila; — tája woś haréla,  
Jak tólka jajé wóka úpralócie sustrála. —  
Jon pryhózaj susiédki uže nia bajaúsia,  
Ná licha basz s achwótaj uliczka pryhladaúsia,  
Da jjana pryhladałaś, — woś czatýry zréńki  
Haréli, basz zwiézdaczki na niébie malénki. —  
Najpiérsz s nim pa zamórski stála szwarhataci,  
Wiédama — prybyú s miésta, ab czómże pytáci? —  
Toż pusciła hawórku ab knížkach rozumnych,  
Ab pisarach tych knížak, dyj ab ludziách úmnych. —  
Sztoż, — jak paszła szczabiatać znoú ab malawánni,  
Ab múzyce, ab razbié, dalej tancawánni? —

Pakazała szto znaje úsie pryhózy sztuki. —  
Dziważ! — chlapiéo smiaknúúszy wialiki nauki,  
Piéred kabiétaj ab swoj rozum pabajúsia, —  
Maúláu staic daréktar, — krasniéú, zaikáušia: —  
Ładam szto taj daréktar pryhózy, nia sróhi. —  
Unialá s nim hawórku dziele toj daróhi,  
Pawialá druhój soiézkaj; — woś ab siélskam býcci,  
Jakój szukác zabawy úniawiasiołam życci. —  
I Tadausz smialéjszy pawioú rozhawory,  
Nia praszo pou hadziny, s kabiacinaj skóry  
Pušcilisa u zárty, paczali spirácca; —  
Susiédka da dziaciuká paszła zalacácca: —  
Stáwiła try háłaczki, — bližéjszu na dólu —  
Chwaciú, — a Padkamóra dóczki na swawólu  
Takú hlédzia, mórszozyliś, býtcem zmahlá kólká,  
Susiédkaż nia skazála chto útaj háłca, tólká  
Zaśmiajałas uhołas, dyj paczarwianiéla,  
Maúláu krášna malinka na sóncy daspiéla —  
Ináksza údruhóm kańcý stalá jdzie zabawá, —  
Tam, bączysz, paszła haréj sakalinna sprawá. —

Na achwótnych da kúsa úsie uhrúń ussieli, —  
 Zawiazáusia spor dziełam, — aż jadyń nia jéli. —  
 Hóman wialik, — usiáki jaki nia úwiaradziúsiá; —  
 A straszénna Pan Réjant zaciaciarawiúsia, —  
 Jak paszou takawáci, — takawáu biez miéry,  
 Znákami dakázywau swai mówy szczéry. —  
 (Balesta baubatunóm zwáusia mież sudździámi,  
 I dla tahó straszénna macháu jon rukámi).  
 Ciapiér janý przy bakach, — u zad łócki wýhnuú,  
 Woś spad placzój rukámi, dyj nóhciami sprýhnuú,  
 Pakázujeczy takim znákam chártauú smýczku,  
 Prylöh na stoł, dyj kryknuú, báczyeca únakliezku: —  
 • Wýzha! — puscili rázam s Acésaram zmóuna,  
 Woś dwa zamki szczouknuli s dwóch stralbóczak róuna  
 Wýzha! — paszli, — a zajac strunój upóla mezyúsiá,  
 Sabáki tútze, (Rajént pálcami nasiúsiá  
 Pa stalé, — basz sabáczy pakázywau skóki).  
 Sabáki tútze, pad les hnális nia dalóki: —  
 Sakól, niéczaha kazác, znáchar na to dziełá,  
 Wýciahsia piéred kusym na dałónnia céła; —  
 Wiedau ja szto spudlújec, — zaj cikún wialiki!  
 Cchau, býtem prósta upóla, — za nim usié smýki, —

Cikún szarák! — jak paczuú szło úkúczy sabáki,  
 Pstrék upráwa, daú kazlá, — Za nim hlupy sáki,  
 A jon iznúú na léwa udáryc dwa súsy,  
 I sabáki na lewa, zaj u les, moj kúsy.  
 Cap! — Tak Rajént dabywáu swajú mówu zwónku,  
 Dyj na druhú jon stała úzabraúsia starónku, —  
 I to cap Tadaúszu nad wúcham jak kryknie! —  
 Jon, dyj susiédka k kryku takómu nia swýknie; —  
 S pad tajká piarapúham wialikim ablity,  
 Atczurýli hałaúki swai úkúczu zbity,  
 Maúláu wiarchi dziaréúja, k sabié pachilóny,  
 Razwiéjáu wiécier; — rúkiż pad stałóm splacióny,  
 Ledż u takój pryhódzie razplaściú uspiéli,  
 A dwa krásnyje liczka bolsz pacyrwianiéli. —  
  
 Tadaúsz sztob nia zdrádzić swajój nia uwáhi,  
 Takój hawórkaj ssiabié dabywáu atwáhi: —  
 »Kúsy wídney! — u poli, basz wíchar niasiécca,  
 A kalíž jon da zwierá dziélna tak biarécca»...  
 »Biarécca! — toż sabáka jakich úswiécie mála!» —  
 Tut padaspiéu Tadausz, jak baczysz przystała, —

Chwaliú szto biez narówaú, — znachar úswajóm dziele,  
 Żalawáu szto nia béczyú jak zájca jon zmiéle. —  
 Aż zadryzáú Acésar, — pusių sruk kialiszak,  
 Hláuú na Tadausza, maúlaú bazyлизak. — (23)  
 Acésar nia krykáła, dyj nia tak rychliwy,  
 Aż Rajénta úrost niższy, — ú sławách nia tak żywy,  
 Da na sabránniach usím dawáuśia u znáki,  
 Jazyk mieú jadawity, basz záła užaki. —  
 Tak rozumny jon słaúcú umiéú padpuskáci,  
 Szto śmieła úkaleleńdarý mózna ich spisáci;—  
 A úsie złósny wialika. — Mieú dólu bahátu;—  
 Celuju báckaúszezynu, dyj szto úziaú pa brátu,  
 Prapusių, woś czerez sita, na wialikam swięcie, —  
 I pryńiaú słuźbu Cársku u swajóm pawięcie. —  
 Lubiú jon palawáńnia, raz dziele zabáwy, —  
 Toż zwónki hólas trúbki, — wialiki abláwy,  
 Prypamináli jamu hadki maładýje,  
 Kali mieú strałcóú dziélnych, sabáki udałyje. —  
 Ciapiér mieú páru chartóú iz céłaj atpráwy,  
 I adnamú s tych sabák unimájuc sławy!! —  
 Dyj trebaż dahadacca szto i Taliména,  
 Maúlaú kámień na siérey, — kacáuśia straszénna!



Złusia szto s kabiacinaj kiépska idzié spráwa, a)  
Zhadáu szto lepsz s drubimi miła joj zabáwa. —  
Woś padchódzić, hládziaczy wusý samawity,  
Zasmiájécca, a śmiech toj wiélmi jadawity,  
I kaže: —» Akadémju sláunu Wilna májéc, 24)  
Da ab sabákach janá tam nia nauczájéc. —  
Druhá ab nich u Arszáwie, Krákawie hawórka, — 25)  
I na sialé. — Uczyć nas stára pryhawórka,  
Jak biez chwastá sabáka, tak szláchcic biez czýna,  
Chwost sabáce da biéhu nia máła pryczýna; —  
A Pan chwálisz sabaku, szto biez chwastá chódzić: —  
Niacháj ciótka páńskaja sud pamież nas swódzić. —  
Choć páni Taliména żyła u staliicy,  
I námies zaświaciła u nászaj akalicy,  
Da sud joj ab achwócie práudaju zaświécić,  
Bo náuka s letámi uadnó s sabój miécić.» —

---

(a) Ponieważ nad (u), które w narzeczu ludowém często się zlewa z poprzedzającą lub następującą, wedle potrzeby, zgłos a, kładziono dotąd takiż samy znak pionowy, jaki się daje widzieć nad samogłoskami, dla oznaczenia akcentu, odtąd więc, dla odróżnienia u, w tym przypadku, będzie one Cursive (u).

Chłapcù, na katoraha nia uznarók napáła  
 Taká hrazá, sa zlósci hawórki nia stála. —  
 Hlánuu na Acésara, — da kułakou skóry,  
 Szczásciam woś kichnuu móena stáry Padkamóry.  
 Na zdarouja! — kryknuli, — toj, s pakłónam, slúchau,  
 Zabubniu utabakierku, tabáki paniuchau; —  
 Tabakierkaz ubrylántach, zólotam swiacíla,  
 Na joj Karól Stanisławu przyhadáusia miła. — 26)  
 Padkamóraha bácku Karól s sudziú udáry,  
 Pa bácku jajé chwáu Padkamóry stáry. —  
 Jak zabubnić, dajé znak szto hawaryć búdzie; —  
 Usie zamoukli, cichaść, basz na strásznanm súdzie,  
 Jon káże: — »Szláhta bratý, mai dabradziéi!  
 Sudzicca ab sabáki sléduje u kniéi. —  
 Ładnaz spirácca dóma, hdzie haryć zabáwa? —  
 Na záutra ab to dzieła uatklád idzie spráwa; —  
 Ja dalsz spirácca dóbrym ludziám nia dazwólu: —  
 Wózny! abwiaści ukáz da záutra, u pólu. —  
 Záutra i hraf s stralcámi tútačka przyjédzie,  
 I Wásze pójdiesz s námi Sudzdziá, moj susiédzie!  
 I páni Taliména, pány i kabiéty: —  
 Toż búdzia palawánnia sláuna na usie léty! —

I Wójski, — kali na to achwótu paczúje. —  
Tak káže — i stáraha tabákaj czastúje. —

Wójski, sidzia na wóstram kańcý, mież stralcámi,  
Móucza, wadziu pa siéni blúdnymi waczámi,  
Chaciá jahó jpytáli jaki utom sud, wóla,  
Bo pan Wójski, to miściúk wialiki da póla!  
Da jon wážna toj spráwy u razdúm j stúchau,  
Dóuha wážyu u pálcach tabákú, — paniúchau,  
Dyj czehnuu, — aż ściény stáry ukrúh zatraslisia,  
I taki s jahó húby réczy paniaslisia: —  
»Moj Boże! jakáž tuhá na mianie napáta; —  
Sztóby hramadá stralcóu staréńkich kazála,  
Paczúszy szto wialmoży i szlachécki sýny,  
Wiadúc haráczy spóry ab sabák chwaściny? —  
Stáry Rajtán, szto b ażýu, — na takú nawinu,  
Wiarnúu siab da Lachówicz uswajú damawinu. —  
Sztob skazaú Niaejalóuski, Wajawóda dáuny, 27)  
Katóry jciapiér dziérżyó sabáki prasłauny,  
I sótni maje stralcóu abyczájam pańskim, —  
I sótni wazóu siéci uzámku Waranczáńskim,

Da siadzić adzinoki dōma, na dziwōtu; —  
 Nichtó basz nia prymánié jahó na achwōtu. —  
 Na takója myśliustwa jon, dziéle sarómu,  
 Białapiatrówiczu dau atkáz samómu. —  
 Wialikáz cześć dla pána, tak bahátaj dóli,  
 Za szarakóm badziácca pa szyrókam póli? —  
 U starynú za zwiéram hrubým paný hnális,  
 Bo dzik, miadźwiédź, to sztúki szlachéckije zwális,  
 A zwier biez kłou, biez nóhciau, publiwy, pakórny,  
 Narawiusia muzykám, dyj czaládzi dwórnyj. —  
 Nichtóby tam iz panou nia uziau stralbý urúki,  
 Tónkim szrótam nabitaj, na máłyje sztúki. —  
 Práuda, dziarzáli chartóu dla dziaciéj zabáwy,  
 Sztob paukóu maładziéńkich upraulác da abláwy,  
 Da baćki nia ohaciéli basz i padziwicca,  
 Nia to, szto jaszczé miéli ab kiépstwa swarycca. —  
 Dziéle takój pryczýny Jáśnie Padkamóry,  
 Prabáczyć, szto prykázú slúchać ja nia skóry. —  
 U żyćci majóm cétam, prysiáh ja duszóju  
 Na takúju achwōta nia kránuc nahóju. —  
 Zawúsia ja Hracz chaj, — at karalá Lécha  
 Ni adzin za zájcami nia hnáusia Hraczécha! —»

Maładyje śmiajalis s wójška za abiédam,  
 Paślá at stała ustáli, Padkamóra slédam:  
 Sléduje ta uwáha wáżnu czaławiéku,  
 Jon stárszy i pa czýnu, — starszy i pa wiéku,  
 Iduczý, jon klániausia usiákamu pa czýnie,  
 Za nim Kwastár, — a Sudździá szou pa Barnadýnie.  
 Podkamóraha zónca Sudździá pry parózie  
 Podáu rukú, dýj pawióu u dwor pa darózie.  
 Tadaúsz Taliménu, Acésar Krajezánku,  
 Rajént na kańcý pawióu Wójšku Hraczaszánku.

Tadaúsz s maładými paszou da stadóły;  
 Zoł straszénna! — na duszý wiélmi nia wiasióły.  
 Szto byłó, — zanimáli jahó mysli hetki,  
 Woś spatkánnia, wiaczéra pry bakú susiédki,  
 Oj! — prykraż slówa »Ciótka« jamu kola wúcha  
 Usciaz burczála, zdajécca pahánaja múcha:  
 Chaciéuby u Wóznaha lapiéj razpytácca  
 Ab Taliménie, da basz nia moh s nim spatkacca,  
 I Wójskaha nia uhlédziu; — toj dziéle parádku,  
 Szto b hasciám dać wýhadu, prapáu nia uahládku,

Pabróu dahlédzieć służby, szto b paścieli słali.  
 Staréjszyje, kabiéty u budýnku spáli,  
 A maładych Tadausz, pa dziadźkawaj wóli,  
 Wiou na siéna, szto b mahli spaczýci zdawóli. —

U dwaré usio prycichła, — báciiéca nia żyli,  
 Mauláu zwaný uklásztary na pácier zwanili;  
 Tólka stóraza hólas czasam atazwáusia:  
 Spáli usie, adzin Sudździá zasnúć nia pytausia.  
 Haławá haspadárki, — ładziu jon atpráwu  
 U póla, — záutraszniaju dla haściéj zabáwu.  
 Dau prykázy kómanu, wójtam, i humiénnym,  
 Pisaram, achmistryni, stralcám i stajénnym,  
 Dáléj spadziónnikami sumieiu rászeczytácca,  
 Urészcie skazáu Wóźnamu szto chócze praspácca.  
 Wóźny atwiazáu pójas Slúcki, uwiész lity, 28)  
 Pry nim wisiać kutásy wialiki, basz kity,  
 S wiérbu zólatam szyty bliszczác kwiétki łóuki,  
 Na wýwarat siarabró, da miáhkiéje szóuki.  
 Taki pójas zawiázesz na starónki óbie,  
 Załatúju u świáta, czórnu u žalóbie.

Sam Wózny sumiéu ładzić s pójasam prybórku,  
Toż jahó atwiazáuszy, kónczyu tak hawórku:  
»Sztóż zlóha szto piaraniós ja stały da zámka?  
Toż nam karýść, a urahám zapála uže klámka,  
Bo kali ab toj pałac s hráfam sudý wódzim,  
My ciapiér u dziarzeńnia práuna jahó uchódzim.  
Choć brytanóm praciunik s námi zajađausia,  
Dakázem szto toj pałac za nami astáusia.  
Woś kalí chto u zámku haściój prynimáje,  
Recz piéuna, szto to miénnia swaim uwážaje:  
Sámychże praciunikau zazawióm u świétki. —  
Pómniu, — za maich czásau byli spráwy hetki...« —

Zasnú Sudździá i Wózny ciszkam szou u siéni,  
Sieu pry świeczce, kniżaczku wýnuu iz kiaszeni,  
Katóruju szanúje, jak malitwy Bóhu,  
Katóru nósić s sabój, dyj biaré udaróhu.  
Spisan tam trybunálskich sprau lajéstr wialiki, 29)  
S katóra uzymális paparádku kliki:  
Próstym ludziám to prózwiszcz lajastrówy kárty,  
Wóznamu, — to pa pracy harélki pou kwárty.

Toż czytáu u zadúm: Ahínski s Wizhirdam,  
 Daminikány s Rýmszaj, — Rýmsza s Wyszahirdam,  
 Radziwił s Waraszczákaj, — Hédrajé s Radaltóuskim,  
 Abuchówiez s kal... am, — Juráha s Piatróuskim,  
 Maléuski s Mickiówiczam: — tut i hraf upisány,  
 S Saplicaju. — Czytáje i dumý kachány  
 Wiadúc jahó u toj czas, jak spráwy wialiki  
 Sudziliš u Trybunáli; — czúje swajé kliki,  
 Bączyc siabié ukantúszy, u zupáni biéłym,  
 Jak wážna — »prycichnicie!« kryczyć horłam céłym.  
 U tych dumách, páciery szépczuczy památu,  
 Zasnúu paslédni u Litwié wózny trybunálu.

Takije, pry achwócie, spráwy uprószly léta  
 Wiali u cicham dwaré, — kalí részta świéta  
 Zaliwátaš slazámi, (káže hádka stara,  
 Baczysz toj muž waliki, — jahó pałkou chmára, 30)  
 Uziáuszy s sabój wajénny arly załatýje,  
 Rázam s siarébranymi, u krai czužýje  
 Biehli iż puszcz Libijskich pad Alpy wysóki, 31)  
 Ich hrómy załatáli uziamiélki dalóki,



Hdzie staubý kámiennyje starczác pa zamóry,  
Szto Pirámidy zwúcca, — róunaż pry Tabóry,  
Pry Marénha, Austarlic, Ulm wójska nawála  
Szla hrazóju na pónacz, dyj pry Niémnie stała.  
Atbiła, basz at sciany, ich siła Maskóuska,  
Katóra baraniła biéraha Litouška,  
Straszniój woś at zarázy Maskwie wieść takóuska.

Czásam i spadzie wiéstka, mauláu kámién s niéba,  
U Litwú; — czy dzied starý; zabrújeczy chléba,  
Biez ruki, czy biez nahi, prýmie padajáunie,  
Prystáuszy, — siúdy, túdy astarózna hlánie  
I, — jak nia masz u dwaré Maskóuska zauniéra,  
Żydóuskija jarmólki, czyrwóna káuniéra,  
Skáże szto jon iz wójska pólska, — nia uznaczái  
Prybadziáusia, sztoś kósci słażyć uródnam krái,  
Za katóry wajawác nia usiłach rukóju.  
Kózan jahó prymáje siércam i duszóju.  
Jon rad za stoł sadzicca, urónić slazinu,  
Dyj dziuniéjszu at kázki praszépcze nawinu.

Razkáže szto atważny anarát Dombrouski  
 S czużój ziarnli u swaju wiadzie siły Pólski,  
 Swajakou sabiráje jon na czużój roli;  
 Jak Kniażéwicz przykazy daje u Kapitóli: 32)  
 Harój jon! — wýdziartyje urahám Cazárau,  
 Kinuu Prancúzu u wóczy sto słáunych sztandárau. —  
 Jak Jablanóuski zabiéh hdzie piérac uzchódzić, 33)  
 Hdzie cukrówaja ziélla lésam ziarnlá ródzić,  
 Hdzie uściaż wiasná krasúje; — s Dunájskaju siłaj  
 Bje czórnych, — a da niuki użdychájé miłaj.

Takije to hawórki po kraí chadzili,  
 Janý s palácau, dyj s chat dziaciukou manili.  
 Nia adzin to paczúszy swaich atczuráusia,  
 Sztob Maskal nia uhlédzieu, palésie badziáusia;  
 Dabieh k Niémnu, da nurká, — paládz! — dapływáje  
 Na druhúju starónku, ziarnlakou witáje;  
 A paslá, sniáuszy szápku, Maskalám s przyhóra  
 Káže, búdzcia zdarowy! pabóczymsia skóra.  
 Tak szli upróczki Harécki, Pac i Abuchowicz,  
 Piatróuski, Abaléuski, Rażycki, Janowicz,

Miażajeuški, Brachócki, Gedymin — i mnóha, —  
Usiaki dawóu ciáhu, kamú tólka zmóha.  
Kidáli bačkóu, mátak, radzimuju rólu,  
I dabró, — katóra Car brau na swajú dólu.

Czásam na Litwie Kwastár s klásztára dalóka  
Prybadziécca do dwará, — zaszýtu hłúboka,  
Wýpare iz szkapléra kártu drukawánu,  
Dyj liezyć siłu wójska naródna spisánu; —  
Czytáje uchwicérau prózwiszcza, — ich spráwu  
U jakóm dziele, — druhich śmieré słaunu, czy krawáwu.  
Tak króunyje, paczúszy ab swaich nawinu,  
Woś adný dziákawali za dóbru wiaścínu,  
A druhije żurýliś, płácza sýna, bráta,  
Nia adná tam żálabu prynimála cháta. —  
A uakólicy eicha, — żalásć dóbrych pánau,  
Czy rádásć, — pieuny wiéstki dla biédnych ziamianáu.  
Takim kwastaróm Rabák manicca zdawáusia,  
Czásta jon u kamóry s Żudździój zamykáusia,  
I pa dónhich hawórkach sakrétnych uswiatlicy,  
Razsypális wiéstaczki rázny uakalicy.

Da j kwastar, choć kapturóm ksiandzouškim nakrýusia,  
 Wídna szto u klásztary dóuha nia nažýusia.  
 Nasiu jon znak nad wúcham i ubaradzie ránu,  
 Stralbóju, asli pikaj jásna napisánu,  
 Nia tólkaż to paránach, zhadájesz pa minie,  
 Szto jon slúżyu záuniéram, — móa u czużbinie.

Kali pry slúżbie Bożaj, u hóru s rukámi,  
 Abiérniacca k naródu, szto b skazác »Boh s wámi!«  
 Zdajécca szto to zauniér, wýciahszys strunóju,  
 Staié pred achwicéram s padniátaj stralbóju.  
 I slaucá jon swiatýje tak hólašna prawić,  
 Woš báczycca wajakou u parádak stáwić.  
 I razkazy lepsz wiadzié ab nawinach stáry,  
 Czym malitwy czytáje uswajóm brawiary. 34)  
 Abadziájás tam da siam, — wiedzama pa kwéscie,  
 Czástá żywie niadziélku u pawiatóvam miéscie:  
 Róbié tam antarésy, — a listóu, woš śmiéci!  
 Atbiaré, dyj zamknúuszys czytáje u kléci.  
 Czasám szle jon pastańcáu, da ni kómu uwóczy  
 Nia skáže kudý ich szle; czástá sam u nóczy

Biażyc u dwarý páński, — s szláchtaj razpraulaje,  
Po siałách, da pa karczmach bácia ycca hulaje;  
S mužyczkami hamónić ab rázny nawíny. —  
I ciapiér Sudździ káže, — dziéle toj pryczýny  
Sztó nia možeć u dwaré záutra mszy atpráwić,  
U klabánju pajédzie, szto b nauku práwić,  
Paślá stralcóu u karczmié búdziá dażydacca,  
Nia wiérnuccaž, — pod lésam rad s nimi spatkácca.

KANIÉC PIÉRSZAJ BYLÍCY.

1888  
1889  
1890  
1891  
1892  
1893  
1894  
1895  
1896  
1897  
1898  
1899  
1900

# BY THE BOARD OF DIRECTORS

OF THE COMPANY

IN CONFORMANCE WITH THE BY-LAWS AND RESOLUTIONS OF THE BOARD OF DIRECTORS, THE FOLLOWING IS THE STATEMENT OF THE FINANCIAL CONDITION OF THE COMPANY AS AT THE CLOSE OF THE FISCAL YEAR ENDING ON THE 31ST DAY OF DECEMBER, 1900.

BYLÍCA DRUHÁJA.

BY THE BOARD OF



## Z Á M Ā K.

---

### SZTO STAÍĆ U BYLÍGY.

---

Palawańnia s chártami na piéuna.— Hośe u zámku.— Poślédni słuha  
pański szlachcic razkazuje bylicu ab paślédnim s Harészkaz.—  
Pahlád na sad. Dzieúka u ahurkách.— Półudzien.— Páni Tali-  
mény razkaz ab Piciarbúrhu. — Nówaja spirańnia ab kúsaha  
i sakała. — Ksiądz Rabak umiaszausia u tu sprawu. Hawórka  
Wójskaha. — Zakład. — Nuż u hryby! —

---

**C**hto s nas nia pómnic hadkóu, woś jak maładziénki,  
Na placzách sa straľbóju szou u les radziénki,  
Hdzie nijaka pryhóda noh nia utruzája;—  
Nia hladzisz ášli niwa swajá, czy czuzája:

Bo na Litwie myśliwy, jak na race czówien,  
Badziájecca, — usiáki óstup jamú rówien. —  
Jon znáchar, — widzié jasna, — hawórku zhadáje  
Lasnúju, — zakarýscju na piéuna szaháje. —

Woś draczyk atazwáusia, — darmá jahó slédzisz,  
Jak szczupaká u Niémnié, — u trawie nia dahlédzisz; — 1)  
Dálej nad haławóju paczúu ty zwanóczak,  
To záuronka spad niéba lacié hałosóczak;  
Tam aról zaszalasciu kryllami, — woś héta  
Jon strászyc warabiéjka, jak Caróu kaméta; — 2)  
A jástrab, pad strop niéba czýstaha uzwity,  
Wyhladáje, basz matýl szpilkaju prybity; —  
Jak daslédzié jo: ptúszku, czy zájca puhliwa,  
Zwiedzaczka n dabýczu kidájecca żywa. —

Kaliż nam Boh dazwólié szczaśliwa wiarnúcca  
Na rodzinu, hdzie sierce, hdzie dumý niasúcca. —  
Papytác na szarakóu, ptúszak palawánnia,  
Nia czytaó druhich nawin, akróm rachawánnia? —  
Nad Saplicówam sóncea uzyszló — i świecié,  
S pad strachí járkim łuczóm u stadólu miécié; —

Łucz toj prakráisia h siénu ziałonu skwoż szczéli,  
 S katóraha maładziéz zrabíla paściéli,  
 Raszýpalisia jaho załaciénki krúžki  
 Spad strachi, woś spad kasý rabýje ustuzki. —  
 I sónce drážnić sónnych, — maúláu húby, zréunki  
 Swiaích miłych, kałóssiam, dzieúki maładziénki, —  
 Uže tréjczy zakryczaú husák, — czaradóju  
 Szwarhóczać warabiéjki uhrún pod strachóju; —  
 Atazwálisia rázam kaczki i indýki, —  
 I pahnánaj u póla skacinki czuć kryki. —

Ustali maładyje, — pamolilis Bohu,  
 A Tadaúsz pakojna, woś miadźwiedz u łohu,  
 Spic zaryúszyś u miahkaj iz siena paścieli; —  
 Basz zasnuu jon nia skora, — aż piawuny pieli: —  
 Ab aposzniaj pry stalé úsio dúmaú nawinie,  
 Aż dźwiéry razczyniliś ná ściaż u adrynie, —  
 I barnadýn, na biadú! — dziele placzój hładka  
 Machnúú páskam, dyj kryknuú — »Ustawáj dziciátka!«

Uže czuć na padwórj stralcóu hromki kliki,  
 Wiadúc kaniéj stajénnych, — padjażdżajúć bryki;

Ledź stóupicca na dwaré takája nawála, —  
Zazwanili u trubki, — psiarnia zaihrała. —  
Chartý wyláziać s budy, dyj skómłać wiasióła,  
Pabácieuszy myśliúski prybory dakóła: —  
Hónczyje swajawólna, uhlédzia swiet Bóży,  
Lótajuc, paślá szýi kładuc u abrózy. —  
Usio warózyć szto búdzia szczásliwaja dóła, —  
Padkamóry przywóliu, krónulisia u póła:  
Na piaród dajazdzczy, wiaduczý u parádku  
Achwotnych pryhládacca, — stralécku hramádku;  
Pasiarédzinie Rajént s Acésaram stáli,  
Ciszkam na siabié zlózna czasto pahladáli,  
Da wialí recz pakójna, mérem czesny lúdzie,  
Kali smiartélna bojka, mież ich zaráz búdzie; —  
Nichto iz sloú ich miésci uhadác nia zmóże. —  
Rajént Kusa, — Sakańá wiou druhi u abróze. —  
Za nimi tútże úbryczkach kabiety; — hamóniac  
S chlápcami, szto na kaniách za bryczkami hóniac. —

Woś Dabródziej, ksiádz Rabák pa dware badziécca,  
Pad strop niéba malit, a s hub jahó niasiécca, —

Da choć molicca szczyra, — s ukosa zirkáje  
Na Tadaúsza, chitrym wókam jon mirháje; —  
Pasła pa nósie pálcem chłopcu pahraziusia; —  
Tadaúsz Dabradziéja jak nia naprasiusia,  
Sztob skazáu dziéle jakój swarycca pryczyny,  
Da slaucá nia dabúdziesz woś at starawiny: —  
Sciahnúu kaptúr na wóczy, dyj maliusca Bóhu,  
Toż dziaciúk za stralcámi pusiusia udaróhu. —

Utu póru stralcý miham sdziarzáli sabákí,  
Usiak prystáu, — paládz! — mérem daróžnyje znáki;  
Adzin druhómu cichaśc mirham zalacáje, —  
Usié hladziác na kámień: — tut Sudździá macháje  
Rukóju, — daje przykáz, jak paczác achwótu, —  
Stralcý ładziác parádak na takú rabótu. —  
Rajent s Kúsym, — s Sakałóm Acésar hatówy,  
Padjażdżajúc da Sudździ, sztob napaczác łowy; —  
Tadaúsz wýpiaradziu usích, basz narókam,  
Stau pry Sudździ, na dziwa żadnym hladzić wókam,  
Daunó bácii achwótu, — a naralli széraj  
Zájczyka wyhladájesz darmá zrénkaj szocéraj: —

Toż Sudździą jahó ukáže: — szaraczók biez dúszy,  
 K kámianiu pryłoh szczyłna, dyj nastáwiu wúszy,  
 Czyrwónym stréciu wókam stralcou lichí zréni,  
 Býtceim urók chtoś kínuú; — ach! poczúu biadnieńki  
 Swajú híbiel: — bójazka usim pryhladáusia,  
 Pod kámianiam lézaczy, kámianiam kazáusia. —  
 Aż rázam miaciél pyli pad niéba úzabjécca,  
 Lacić strałóju kúsy, dyj sakól niasiécca,  
 Tútkaż Acésar, Rajént, — hólasu dabýli,  
 Wýzha! wýzha! dyj s psiárniaj zahinuli upýli. —

Kali tak za szarakóm hnáusia kóžan biésam,  
 Jasny hrafi pakazáusia tútaczkaz pad lésam:  
 Wiaścima pan wialiki, — panám to pryspiéła,  
 Nikóli nia staulácca u parú do dziéla. —  
 I ciapiér praspáu zórku; — toż na slúžak zliusia, —  
 Jakže stralcou uhlédzieu, — na kani pusciusia: —  
 Swítku biélu, u zamórj szýtu, za kalény,  
 Razwiéjau bápał wiéciar, báczycca pialény. —  
 Za nim na kaniách slúžki; — mauláu hrybki spiéły,  
 Kapialuszý malénki bliszczac, — sztany biéły,

Dyj szpancerka karótka:— basz jak ubiarúcca,  
Nikiéi, czy żakiei, — niéwieś jak zawúcca! — 3)

Jak czaradá ujéchała tam na pałaninu,  
Hrafók uhlédzieu zámak, dyj zdziarzáu kaninu. —  
Upiarszynú prykidausia zámak tak krasíwa,  
Wiasćima ránkam jásnym usió swięćio żywa.  
Urazdúmj hráfśka miłaść usiamú dziwawáłas,  
Jamú jwiéża zamkówa wyžéjsza kazáłas,  
Bo nad tumánam janá uhary starczála; —  
Na dachú, bláchaj kryptam, straszénna bliszczála:—  
Bałóny choć pabity, da résztu sukósa  
Łuczý sönienka krásiać, mauláu cmok niabiósa,  
Usié szczéli, hruz céły u zámku prykrýusia  
Tumánam, szto woś plótam ukruh pałácu wiusia,  
A hółasy stralécki siam, tam naklikális,  
Bączysz haróch, at scianý zámka atbiwális:  
Prysiahnúby ty smiéła szto hóman toj céły,  
Iż nówaha pałácy laciéu na swiet biéły.

Hraf duszój lubawáusia usiákamu dziwu,  
Pahladáu jon miłósna na krásnuju niwu,

Jahó wóczy pa n. wym widám usciaż błudzili;  
 Za toż dziwakóm jahó usie lúdzie manili.  
 Czásta jon chitra lisa, czy szaraká trópić,  
 Rázam zdzierzyć kaninu, slózna wóka utópić  
 U niéba, mauláu katók na dziaréujach sádu  
 Żálastnym wókam slédzić warabjów hramádu.  
 Czaściénka biez sabáki, stralbý, jon u hái  
 Siadzic, woś zbiéhly niékrut pry cichom ruczái,  
 Upiórszy žádna uwódu cikáwyje zrenki,  
 Býtcem czápla sciarazéc rybki wiasialénki.  
 Takije dziúny spráwy hráfa zalacáli,  
 Szto uraczóny, usié tam spadciszká szaptáli,  
 Da szanawáli jahó, bo praatców slédam,  
 Dla mużyczków jon háckaj, — dóbrym byu susiédam,  
 Toż i s żydami ładziu! —

#### Hráfski kónik siwy

Prósta świarnúusia s póla pad zámak krasíwy, —  
 Pan żálastnym hnu wókam pa zamkowych sciénach,  
 Wynuu papiér, — pałazýu jahó na kalénach,  
 Mieu rysawác, — aż rázam wókam jon spatkáusia  
 S czaławiékam, szto zamku tamúz lubawáusia;



Pahladáu, ulazýuszy ruki u kiaszeni,  
 Bácsyeca liczyu wókam u palacy kamiéni.  
 Spaznáu hraf czaławiéka, woś niéskalka rázy  
 Kryknuu, aż paczúu jahó staréńki Harwázy.  
 Szláchoic to, — jon apószni Harészkawý slúžka,  
 Apósznia pána zámka najwiarniéjszy družka:  
 Star uzé, wółaš siwy, — licóm wiélmi stróhi,  
 Da zdarówy rukóju, — státkam ładziać nóhi.  
 Lubiu kaliś mież szlachtaj húlnúć na wiasiélle,  
 Da jak pan jahó zhinuu u straszénnam dziele,  
 Harwáz smianiu natúru, usim na dziwótu,  
 Nia zahlánuu na kiarmász, wasiólu achwótu  
 Szlachéckuju pakinuu, — lúdzie, na paciéchu,  
 Nia czúli jahó zártaú, nia bácsyli śmiéchu.  
 Nasiu Harészkawu róda lubréju zausiódy,  
 Korótkaju szpancerku, zóutu, dziele módy;  
 Pa biarahách abszyty załatý halóny,  
 At stárašci nia spaznać szto janý zlačóny;  
 Szóukam dakóła szyty znaczkí poukazicy,  
 To herb pańški; — i dziele tahó u akalicy  
 Poukazicaj Harwáza zwáli; — jtakije býli,  
 Szto at hótarki jahó, Mapánkaj chryścili,

Czasám szczérbaj, — bo céła lýsina u szczérbach;  
 Jonże zwáusia Rambajłaj: — nia pytáj ab hérbach,  
 Ná ruku, szto klúcznikam jahó prazywáli,  
 U takóm czýnie na Zámku dáuniéj jahó ználi;  
 Dziele tahó jon nasiu zapójas zatkány  
 Puk kluczóu na bórcu, — kutas pasrabrány.  
 Choć nia byłó tam czahó jamú atczyniáci,  
 Bo papsówany dzwiéry u kóznaj pałáci.  
 Naszóuze dwóje dźwiaréj, — swaim kósztam spráwiu,  
 Sztob zaczyńcié szto býła, — u pałac ustáwiu.  
 Adnu izbú na życió wýbrau s swajój wóli,  
 Choć hraf jamú nia žaléu ni chléba, ni sóli.  
 Ach! — usiudyż markótna, usiudy niazdarówa,  
 Tólka na duszy lachczéj pawiétra zamkówa. —  
 Jak uhlédzieu jon hráfa sniau szápku s hałóuki,  
 Za kalény atwiéšiu jamú pakłon łouki,  
 I zaświaciu lýsinaj, szto bliszczyc zdaleka,  
 Na katóraj barazdy, baczycca pasiéka:  
 Pahládziu jajé rukój, padyszóu kusóczek,  
 Znou schiliusia, dyj káże: — »Mapánka, panóczek;  
 Prabáczże nia uwáhu majú Jásny pánie!  
 Taká majú hútarka, da nia uszanawánie:

Mapánka, — tak Herészka kózan atzywáusia,  
Stólnik, pan moj hütarkaj takój zalacáusia.  
Práudaż héta, Mapanka! szto brószy zaléjesz  
Na sudý, — ładzić práwa s Saplicam nia smiéjesz?  
Ja nia wiéryu, da hadka ukruh chódzić cichénka.  
Tut hlánuu jon na zámak, uzdychnúu ciażeńka.  
»Dziważ to, hraf atkáże, — nudá s kósztam u páry;  
Chaciéuby kónczyć dzieła, — szlachcio wiadzie swáry  
Nia śpiaszýcca, — wiédaje szto marúdtwam sládzic:  
Prymú takúju zhódu, jakú sud naradzić.«  
»Zhódu? — kryknuu Harwázy, s Saplicami zhódu?  
S Saplicami Mapánku! nia świédauszy bródu!  
Tak káże, dyj móršczycca, — wos dapiekłá bólka,  
Czy blókatu abjéusia, asli zmahłá kólka.  
»S Saplicami uhoda, Mápánka, panóczak!  
Żartújeć pan? toż zámak! Hareszkau kusóczak  
Saplicu pojdzie urúki! — urahú Saplicu! —  
Zlez pan s kaniá, da ahlédź kóznuju światlicu,  
Aduréu pan! — toż búdzia niaszczásocia biarémia!  
Zlez bo pan!« — dyj szto s siésci, prytrymáu jon strémia.

Uwyszli janý uzámak, — Harwaz pry poróhu  
Stau, dyj káže: »tut daunie j paný, chwalić Bóhu!  
S cěla ju czaradóju dworski je hramády,  
Razbiráli mužyczkóu spory, — niasli rády,  
Czy skónczyuszy półudzień s haścimi zabauláliś,  
Asli wialí razkázy, — zártami mianiáliś:  
Maładziéz, woś na wajnié, u ražónki huláta, 4)  
Czy na padwórej kaniéj pańskich ujażdżała.«

Uwyszli dalej, Harwáz káže: — »tut u sieni,  
Kámianiami zaslánaj, — skólka joś kamiéni,  
Bólej lópnuła bóczak s winóm, — pry achwócie,  
Szláchta ci: nula kúfy, paciéla urabócie; —  
Jak sabrałas na rádu, asli winszawánia,  
Dziéle imiania pańskich, — czy na palawáunia.  
Pry abiédzie na harý múzyka tut stała,  
Na warhánach, na dúdkach, na skrypkach ihráta.  
Ledz parádkam zdaróuja prahłynúc uspiéli,  
Trúby aż padrywáliś, tak szczyra hudziéli.  
Najpiérsz tam karaléuska zdaróuja wiascili,  
Dabradziéja Prýmasa, karaléwy pili, 5)

Dálej szlachty i cęłaj Réczypaspalitaj;  
 A na kańcý pa piátaj czarce uže wypítaj,  
 Rawieli »Kachájmysia!« hórła zabaléla! 6)  
 To kuchánnia, pry czarce, wiali da dnia biéla,  
 Toż kóznamu padwóda byłá uže hatówa,  
 Wiaźci uchátu praspácca, szto napaczác snówa.  
 Praszli niéskalka światlic, — Harwáz bludzić wókam,  
 To na ściény zámkowy, na strop hlánie bókam;  
 Dóbra, czy zła pryhóda, umýsli jamú stála,  
 Bácsycca kazác chócze, szto usió prapála!  
 Machnié usmúcie rukámi, kacznié hołowóju,  
 Zdajéccá i spamiuak jamú uže mukóju,  
 Chaciéuby usié prahnác s haławý bylicy:  
 Aż stali u lustrawój na harý światlicy,  
 Iz wýdziartych tam lústrau wisiác tólka ráмки,  
 Wókny biez abalónak, a dźwiéry biez klámki.  
 Tútka stáry prystáuszy uzdychnúu ciazénka,  
 Zakrýu jon twar rukámi, mież páłcau slozénka  
 Wýkaciłás, — aż hráfa slazmi zaszło wóka,  
 I nastála mież imi cichaśc tam hłubóka; —

Az rázam kryknie stáry, patrászszы rukámi,  
 »Nia masz shódy Saplicam, niamá s Harézkami!  
 A u pána Harézkau pływíe krou pa máci  
 Łauczynie;— Stólnik bliski swajak hrafskaj znáci;— 7)  
 Janá ródzicea s dóczki jáсна Kasztalána,  
 Katory, jak wíedama, dziádzka mahó pana;—  
 Pasłuchaj pan swajakóu niaszczásnych bylicy,  
 Katóra stálas námies u hétaj swiatlicy. —

Niabószezyk pan moj, Stólnik, najpiérszy upawiécie,  
 Pan mózny, dyj baháty, jakich mała uświécie,  
 Mieu tólka adnu dóczku, — mauláu aniałóczak!  
 Toż szláhta, paný brális, — żádny to kuszoczek! —  
 Iz szlachty maładziénkaj adzin szezyrá brausla,  
 Haraczka, — had na swárki! — mież swaimi zwáusia  
 Wajawódaj, — żártam to jahó tak manili,  
 Bo akaliczna radniój byu uwialíkaj sili; —  
 Jackam Saplicey zwáusia; — sa try sòtni stáwiu  
 Swaich na rádu, — trystu hałasámi práwiu; —  
 Choć hoł byu, mauláu bizún, — akrom kúska róli,  
 Szábli, wuseu wialikich, niszto nia mieu boli. —

Pan moj, Stólnik, pryńiáú szlachcica byu radý,  
 Bałazié sabierális úzámak na parády. —  
 Choć pan wialik, uhaszeráje mauláu sabié rounych,  
 Samóha, druhóu jakó, usialákich króunych; —  
 Toz i zhardziéu wusácz nasz ulézszy mież panóczki,  
 Uzdumau jon, swátacca do pańskoje doczki: —  
 Nia praszory czasciéńka do zámku prybiusia,  
 Woś u swajój chacinca, upałacy rozżýusia,  
 I chaciéu ładzié swádzbu, — da basz uhadáli,  
 Jaho czórnaju júszkaj tam paczastawáli. — 8)  
 Sumiéu, jon jak ná licha! dóczce spadabacca,  
 Tolka bajálas wiélmi bácku útom przyńácca. —  
 Było to za Kasciuszki, — stajáu pan kachany  
 Pry zakonie, szto utrécim máje byu pisany, — 9)  
 Zbieráu Komfadarátam szlacht dziéle pamóczy; —  
 Aż maskál ukrúh abniáu zámak adnój nóczy. —  
 Ledż uspiéli sharmáty strélic na trawóhu, —  
 Pazamykác usie dzwiéry, zawalić daróhu. —  
 Byli tólka u célym zámku ja, dýj pány,  
 Kúchar, kúchoikau dwóje, usi tróje pjány, —

Dabrodziěj, piac lakajou, — ubójca nia dramúczy: —  
 Chwać za strélby! — da akon! — aż Maskaláu tuczy,  
 Krycząc ura, — uzamkowy cisnucca arúdy; —  
 My ich — strélbak niżem, — dyj kryczým a kúdy! —  
 Za dymam niélha bączyc: woś s nizu straláli  
 Slúzki dziełna, my shary źárka dapiakáli; —  
 Ładam iszła razpráwa, choć stráchu nia máła: —  
 Woś tútka na pomósci dwatcat strelb láżała: —  
 Wýstralili my adnú, inakszu sulili, —  
 Książd dabródzij, druhije slúzbu tu czynili —  
 I páni i paniénka i dwornyje panny; —  
 Troch strelców, da achoń tam idzié niaustánny; —  
 S nizu sypała kuli maskóuska piachóta,  
 My choć rédka, da célna! — ładam szła rabóta. —  
 Try rázy aż pad dzwiéry zámka padstupáli,  
 My kózan raz troch na ziem Maskalóu kidáli,  
 Toż uciakli za skárbiac, — a uže swiaciu rának, —  
 Wiaściół Stólnik, sa strélbaj wýszou aż na gának —  
 I, jak katóry maskál iz za wuhlá hlánie,  
 Jon strélic, paládz! — Maskál ułob kúlaj dastanie: —  
 Ża kóznym razam szápka kacilaś uprakósy,  
 Woś aż maskwá sa strachu paspuskáła nosy. —



Widzić Stólnik szto Maskál dómaje dać ciáhu,  
 I blizka jamú dapiakci siłnu uziau atwáhu, —  
 I-dziéle tahó— s gánka slúžkam dau prykázy,  
 Pašla mnie jómka káze,— pójdamka Harwázy! —  
 Aż chtoś s za warót stréliu, — Stólnik pachiliusia,  
 Paczarwianiéu, pabladniéu, dyj króuju zaliusia,—  
 Hładź ja! — kúla papála jamú uhrúdku sámú, —  
 Pan chýlicca, páłcami ukáze na brámu: —  
 Ach! — spaznáu ja pahánca, — bardziéj za dnia biéła,  
 Toż zhinuu Pan kachány at Saplicy stréla! —  
 Jahó rost, jahó wúsy; — razbójnik u hóru  
 Padniáu strélbu, s katóraj dym szou utú póru. —  
 Wýcaliu ja da zbója, stréliu, — u balésci  
 Nia trápiu, — mauláu kámień, jon stajáu na miésci;  
 Kiépska miéryu, žal woczy zamuciu slazámi: —  
 Aż pacziuu kryk žanocki, — pan razstausia s nami! —

Smóuknuu Harwáz, dyj slazmi hórkimi zaliusia,  
 Dálej káze: — uže maskál da zámka dabiusia;  
 Bo jak Stólnik nasz pamiór, ja rózum zaháczyú,  
 Szto dziéjalaś kałá nas, niczóha nia báczyu.

Szczászcziam pryszáu na pómacz nam Parafjanówicz,  
Mickiówiczau dwie sótni prywióu s Harbatówicz,  
Dziélna szláhta! — czaławiék basz u czaławiéka,  
A zlobna na Saplicau kažys szto at wiéka.

Tak zhimuu pan wialiki, pabóžny, czynóuny,  
Katóramu u krái rédka chto byu róuny.  
Mužyczkám byu jon báckaj, — Szláhcia, brat siardziéczny;  
I nia astawiu sýna, — katóryb žal wiéczny.  
Za śmieré bácki, hadawáu u duszy dziacinnaj,  
Napómniuby Saplicam jon krówi niawínnaj.  
Da miuu wiérnaha służku! — ja u jahó ránu  
Pamaczyu majú száblu, scyzórykam zwánu:  
(Pieunie ab scyzóryku czuu pan wiaściéj mnóha?  
Usim na Sajmach, kiermaszách da kúczyu jon sráha).  
Na Saplicawych szýjach, — uczyniü prysiáhu,  
Suzdróm jahó wyszczarbić, — dapiakci uráhu.  
Tož dwuch srubiü upaswárkach, dwuch u pajadýnku,  
Adnahó údziarawiánym padpalíu budýnku,  
Jak s Rýmszam Karéliczy najéchali lúdna,  
Basz Ciaciarúk upióksia; — da tych sliczyć trúdna.

Katórym abciau wúszy: — ach! — adziń astáusia,  
 Katóry s scyzórykam maim nia spatkáusia,  
 Ródny brat razbójnika wusaczá Saplicy,  
 Da jaszczéż najbahátszy unászaj akolicy!  
 Jon da Harézkau zámka siaháje rukóju,  
 I usich tut zá nos wódzić, — máje czyn, — Sudździóju,  
 I pan ustúpisz zámak? — nia pałómisz kosci,  
 Dazwólisz sztab krou pańska na hétam pamósci  
 Taptáu uráh Harézkau? Nie! Harwáz udúszyć  
 Pahánca tut na miéscia: — pakúl pálcem rúszyć,  
 Woś pakúl scyzórykam práwić ruk dastánie,  
 Saplica u kamóru hétu nia zahlánie. « —

» Oj czúłaż majá siérca! — hrafók atazwáusia,  
 Nia dáram mur zamkówy tak mnie pry hladáusia;  
 Choć nia znau szto chawáje kład! — wialiki szkódy,  
 Żálasnyje pry hlády, — straszénny pry hódy,  
 Dziélam! — kali Saplicu zámak ja zahráblu,  
 Na żyćció tut pasazú ciabie, — woś Marhráblu. (10)  
 Recz twajá spadabáłas wiélmi, moj Harwázy!  
 Ach szłob ty nóczkaj héty wiaściú mnie razkázy!

Ja apranuusiab switkaj, — prysiéu na ruinie,  
 A tyb straszénny kázki wiou unacznój hadzinie;  
 Szkóda szto ty nia umiéjesz cikáwa kazáci.  
 Nia raz ab taki , dziwach slúchać, dyj czytáci  
 Dawiałósia; — u zamórej hruzý zamkowýje  
 Ablity ludzkój króuju, woś dwarj miasnýje.  
 U kóznam szlachéckam ródzie, — u siákaj akalícy,  
 Josć swai strászny kázki, — krawáwy bylícy. —  
 Pa katórych upaminak synám idzié úspádku;  
 U polszy ja piérszu jaszczé czuu tak strásznu hádku.  
 Czúju szto Harészkáuška krou usiéroy ihráje,  
 Wiedaju szto dla mianie króunych cześć swiatája.  
 Ach trébaż mnie s Saplicam dziélam razzszczytácca;  
 Czy na szpáhi spytájem, — czy búdam stralácca?  
 Cześć tak káże. — Jon mólwić, wýszauszy s pałacy,  
 Harwáz idzié za hráfam, rad s swajój jon prácy.  
 Pry warótach hraf prystáu, — s sabóju hamónić,  
 Na kónika uzsiéuszy, myślaj upałać hónić;  
 Dyj takú szle uwáhu myślám u dahónku:  
 Szkóda szto star Saplica; — ach kalib mieu zónku,  
 Czy pryhóży daczusški! — woś czy zakacháušia,  
 Na złość stáru Saplicu, swátánniam zaniáusia,

A jón by dau atpráwu; dziele radóu swára,  
Toż byłáb strászna kázka, woś bylica stára!

Tak szépcze urzdúmj, — púhaj másze sróha,  
Wiérnie kaniá u stóranu, hdzie u dwor daróha;  
Da ledź strałcáu u hlédzieu, hádak atczurýusia!  
Zabýu usió, za nimi mółańniaj puścúusia,  
Minúu waróta, płatý, abaród, — swiarnúusia,  
Hladzić! — aż woś pry płócia jakimś apynúusia: —

To sad. — Jáblani, hrúszy, sázany u rádý,  
Kidali cień na póla, — usiarédzinie hrády.  
Wos tut kapústa świécić lýsinaj staróju,  
Kazýsia ab wárywie zaniałás dumóju:  
Tam bob, mauláu tyczýna, spútuusia struczákami  
S marchóunikam, dyj hladzić týsiaczu waczámi;  
Tútka, z załatój kítaj, styrczyć kakarúza,  
Dálej, basz pan, wýpuczyu harbúz swajó púza,  
Chiciór! — nácju udalóku daróhu puścúusia,  
Býtecam hośc nia prószany, mież buraki ubúusia.

Hrádyž miazóž razciáty; — ukruh barózd hlubóka  
Styrczác, býteam na wárcie, kanópli wysóka:  
To wáryzny tapóli, — prósty i zialóny,  
Ich listki slúžac hrádkam dziele abaróny;  
Bo miež kanópna lišcia i žmiěj nia siaháje,  
At páchu kanapiélki czarwiák uciakáje.  
Tam badyli mákawy, kráskami baháty,  
Na nich, kažysia rójam, matyli strakáty  
Trapiéczucca kryłkami, — dziwisia radziénki!  
Basz niabiésna wiasiólka zabladáje uzrénki:  
Tak járkimi kráskami mak na hrádkach šwiécić,  
Býteam miésiac miež zwiézdak u krúh łuczý miécić.  
Kruhły szczyr, basz łuczýna s ahnióm za akóncam,  
At uzhódu na záchod badziécca za sóncam.

Pod płotam úzki, dóuhi i wysóki hrády,  
Nia prykrýty, — tam żywúć ahurków hramády:  
Pryhóža razraslisia na usié staróny,  
Kažys na niwie dywán razásłan zialóny. —

Siaród hrad iszlá dzieúka úbielańkaj odziéce,  
 Uzialánaj pa kalény utanúła ściéce:  
 S hrad snížýusysz ubarazdy janá nia stupáta,  
 Da mérem woś pa listkách zialónych plywáta.  
 Kapialuszóm s sałomy prykrýta hałouka,  
 Spad niahó krásny stúžki razwiéjalis łouka;  
 Spad ubrańnia walássia rúsa wyhladájeć,  
 Na rucé wislé kószyk; — wóczy uniz spuskájeć:  
 Padniała práwu rúczku, woś ławió kazálaś,  
 Manis u racé dzieúka za rybkaĵ haniálaś,  
 Katóra s jajé nóżkaj huláta bialéńkaj.  
 Zbirála ahuróczi, uhlédzieuszý zrenkaj,  
 Czy nożkaj nataptáuszý na hrádca zialónyj.

Hrafók wýpuczyu wóczy, býtcem uraczóny;  
 A paczúuszý szto słužki za nim kaniéĵ hnáli,  
 Machnúu na nich rukóju, sztoĵ cicha stajáli;  
 Sam wýciahnuuszý szýju, — woś, pówien trawóhi  
 Sciarazéc swajú stádku žuráu dauhanóhi,  
 Na adnoj stóĵa nózca, býstra pahladáje,  
 Sztoĵ nia zasnúc u druhój kamiań jon trymáje.

Zaszalasciła hráfu na placzách dakúcna,  
 To Dabródziej, ksiądz Rabák, — dziarżáu abarúcna  
 Padniátyje u hóru bialénki sznuróczki:  
 • Ahurkóu chóciesz Wásze? — májesz ahuróczki! 11)  
 Nia leż panók u szkódu; — pamiéż hétaj náci  
 Ahurók nia dla ciabié, — zásia at dziauczáci! «  
 Paślá zahraziu pálcam, spráwiu kaptúr, — urészci  
 Atyszóu: — hrafók krychú pastajáu na miésci,  
 Zaśmiajáusia, — staú klásci hétaku pryhódu,  
 Dyj pahladziéu cikáwa ukrúh aharódu,  
 Da użé dziéuki niamászka, tólka u akónca  
 Mihnúła sukiénaczka, mauláu łuczý sónce.  
 Widziéu jaszczé na brádkach śladók joj daróžki,  
 Bo listók natóptany at kryszczaczaj nóžki  
 Padskóczyć, krychú dróhnie, dyj pakójna stánie,  
 Woś kalí ptúszka kryłóm wadú ulócie kránie.  
 Na miéscie hdzie stajála, kószyk iz łazóczki,  
 Dnom u hóru abiérnut, pry nim ahuróczki  
 Razkinuty u biezłádździ, pa hradkach badziális,  
 Zialónym, u sóramie, listkóm przykrywális.



Skóra na miéscie stała ciszyná, hłubóka,  
 Hraf slúchau u razdúmj, — wiou za dómam wóka,  
 Strałcýz stójuczy za nim pakójna dramáli,  
 Aż hómán, kryk wiasióły zalaciéu iz dali :  
 Widna szto uže wiarnúlis hósci spalawánnia,  
 Szto slúžki prybi.áli stały da śniadánnia. —

Łádam iszlá pa izbách szczyraja rabóta,  
 Pry jadžié, — toż pry czárkach wiasióła achwóta !  
 Mużczyńny jak uwyszli u zialónych strójach,  
 S tarélkami, czárkami tam, siam u pakójach,  
 Jéli, pili, czy spiorszys na akon uszakách,  
 Hamanili ab stralcách, zájcach i sabákach.  
 Padkamóry s Sudździoju pry stalé, — ukútaczku  
 Paniénaczki szwarhóczać, woś ptúszi ukustóeczku;  
 Niamászaka parádka, dziélc nówaj módy,  
 Jaki u pólskich damách bywáje zausiódy  
 Pry półudni, — sztoż ! — Sudździá przywóliu na tója,  
 Chaciá uduszý nia chwáliu biezładździa takója.

Usiáki byli dla kabiét i dla muszczyn stráwy,  
 — Tut słuźki raznasili prybory da káwy,  
 Wialiki kruźki ukwiétki różny malawány,  
 Na nich s póraj aż pad strop jambrýczki blaszány.  
 Iz zamórskija hlíny misaczki, dyj czárki,  
 Tútże harszczéczki máły, na wierchu pryhárki,  
 Takój káwy nia pytáj u zamórskam krái;  
 U pólszy zdáuna uže josé u abyczái  
 Szto stoj káwaj asóbny lądziac kabiaciny,  
 Kawiárkami zawúcca; — janý czy z wiciny,  
 Czy s miésta kúpiac ziarnó, panám na pážýtak,  
 Znájuc siakrét, szto lákam búdzia toj napítak.  
 Joń czórniańki, basz wúhal, kráska dziahciawája,  
 Pácham dziuna, a mazláu pátaKa hústája.  
 Wiédama czym dla káwy sałodka śmiatána;  
 Toż kawiárka prystáwić blaszánki, — dyj srána  
 Waryuniú prawiédaje, hladyszý zbiráje,  
 U malénkich harszczóczkach k ahniú prystazlájé,  
 Pry kóznaj czarca stáwić hétaki horszczóczak  
 S pryháram, — a toj pryhár zawúc każuszóczak. —

Woś staréjszyje páni wýpili tu káwu,  
Toż dziełam uzialisia za druhúju stráwu;  
Haráczeńkaja piwa, — pabiéła s śmiatány,  
A twaróh na kusóczki máły pakrajány.

Dla mužeczyn, szto chto lúbić, ráznyje wandzónki,  
Tłústy húsiki, kumpiaki, da jazykóu dzwónki,  
Smácznyje! — wandzónyje ukóminia spakróucam,  
Dýmam s smólna dziaréuja, rázam spadjałóucam,  
Paślá siekána miása na apósznia dáńnia;  
Takája było u Sudździ na rának śniadánia. —

U dwóch izbách dwie ukúczki sabraliś hramádki;  
Staréjszyjeż pry máłam stalé wiali hádki  
Ab siaklétach u krai nówych haspadárskich,  
Szto raz nówych ukázach wielmi sróhich Caróskich.  
Padkamóry uwáhi ab wajnié wywodzić,  
Jakú karýść, parádak nówy janá sródzić; —  
Wajszczánkaż uwakulárach, skónczyusy śniadánia,  
Padkamóraha zónca kładzié skart hadánia. —  
U druhoja światlicy panki maładziéjszy  
Ab myśliustwie razkázy uzymájuć oiszéjszy; —

Bo Acésar i Róbert, na hawórku hády!  
 Znáchary u myśliustwie, — sidzia mież hramády,  
 Nachmúryuszys s padłóbja na siabié hladziéli. —  
 Toż oba szczuli zájca i piéunaśc tu mieli  
 Szto chartý ich pájmájuć szaraká szczaśliwie,  
 Da naszłásia mużyćka jaryná na niwie; —  
 Tudýż zaj! — uże kúsy, sakół dahaniáli,  
 Aż Sudździá dajaźdzáczym kázé sztób prystáli: —  
 Nia rády, da strymáliś, choć na duszy hniéuna; —  
 Wiarnúlisia sabáki, — nia zhadác na piéuna  
 Aśli szarak dau ciáhu, — czy daźdausia zhúby,  
 Czy sakalú, czy kúsu papáusia u zúby,  
 A móa sjéli uzhódzia? — usiák tam sudzili,  
 Dyj na druhí raz spráwu túju atłazyli. —

Stáry Wojśki pa izbách cichónka badziáusia,  
 Cikáwymi zrénkami ukrúh scien jon hnáusia; —  
 Nia uczas jamú stralécki, ni stárych zabáwy,  
 Widna jon uhaławie máje wáżny spráwy. —  
 Skuranúju łapátku nósić, — czásam stanie,  
 Padúmaje,.. dyj múchu zabjé, dzie pryhlánie. —

Tadausz s Taliménaj tutačkaž stajáli  
 Pamiéz izb na parózie, — siabié zabauláli. —  
 Nia wialiki ich dzialiu athašciéj kusóczak,  
 Dziele tahó szaptáli. — Prawiédau panóczak,  
 Szto Taliména slywié baháctwam wysóka,  
 Szto choć jamú swajászna, da wiélmi dalóka,  
 Szto słuczýé ich ksiádz móžec, wóšby czužých rouna,  
 Dyj nia piéuna czy Janá Tadauszu króuna, —  
 Choć dziádzkawaj siastróju bački jajé zwáli: —  
 Czamúz at siabié wiékam tak janý atstáli? —  
 Szto woš ciótka żywuczý dóuha u stalicy,  
 Uczynila wialiku prysłuhu Saplicy,  
 Dla tahó jajé dziádzka szanawáu duszóju,  
 I, dziele toj pryoczýny, nazywáu siastráju: —  
 Janáz tahó brátańnia dziádzku nia barónic, —  
 Spaznáuszy to rádosnu panók slózku urónic,  
 Lahczéj stála na siércy. — Jon nawin nia máła  
 Czuu at ciótki, choć krychú tólka paszaptála. —

U izbieže na práwa s Acésara zárty  
 Strójuczy, woš padwádzic Rajént nasz upárty:

Káže szto palawánnia udácca nia móža,  
 Pakúl na niwie búdzia nia sniútaja zbóža —  
 I jaryná mużyćka na sznurách nia zżáta;  
 Toż i hraf nia pryjéchau dziéle tahó swiáta.  
 A hraf da palawánnia to mišciúk wialiki!  
 Znáje kniéi, umiéje straléckije kliki; —  
 Piarážýu u zamórj jon dziacinstwa céła, —  
 Káže szto ludziám czynić szkódu, to nia dziéła!  
 Palawác biez uwáhi, jak u nas bywáje,  
 Nia hladziéc áššli níwa swajá, czy czużája,  
 Wiasnóju, czy ulétku badziúcca pa kniéje,  
 Zabiwác tahdý lísa, kali jon liniéje,  
 Ciarpiéc basz pakúl sámku zájaczczuju słúczać  
 Czyi chartý na runi, dyj biédnu zamúczac; —  
 Toż zwiaryná zahinie! — tak hraf atzywáusia,  
 I Maskálby takú szkódu czynić pabajáusia!  
 Bączysz i ukáz Cárski to zabaraniáje,  
 Palicyja piłnúje, winównych karáje. —

Taliména na léwa hałóukaj pryláze,  
 Machnié chústaczkaj biéłaj, dyj hétak atkáże: —

»Dalibóh szto uwáhi hráfški práudu miérać!

Znáju dóbra Rasiéju! — panki mnie nie wiérać?

Jaż nia raz to kazáta jak u nich szanújuć:

Urádniki ukázy Cárski, ich pilnújuć. —

Bylá ja u Piecierbúrhu nia raz, nia dwa rázy, — 13)

Mila uspómnić jak swiátý Cárskije nakázy! —

Nichtóz s was nia byu uhétaj Maskóuskiej nawince? —

Chóczacia baczyć kártu? — máju kártu uskrýnce! —

Létam Piciarski paný na dáczy niasúcca,

To na sialé pałacy; — (dáciami zawúcca,)

Żylá ja utakój dáczy, — blízka, nad rakóju

Pry hórádie, — raká ta zawiécca newoju, —

Na uzhórku sýpanam úznarók pry ruczáju,

Damók pryhózy! — uskrýnce pían jahó chawáju. —

Paný usmiech! ledź żywatou tam nia padarwáli: —

Basz Sudździá s Barnadýnam u marjász ihráli, —

I Sudździá padniáu kártu, — paciéu Barnardýnak!

Aż starý zaslúchausia ab hény uspanínak,

Da tákzesz szozýra slúchau cikáwyje réczy,

Szto s haławój zadziórtaj, a s kártaj nad pléczy,

Woś nia żyv ! — a ksiandzók u wialikam stráchu ; —  
 Daczakálisia kancá, dyj Sudździá s rozmáchu  
 Bje pámfilam i kaže : chwálicia z nahládak  
 Miémcau wialiki rózum, — Maskalóu parádak : —  
 Niacháj uczacca upólszy zakanu at Szwába  
 Sudzicca ab lisióнка, zwać dziesiácka drába,  
 Sztob hnau u czaśc sabáku, szto uczużyje hái  
 Zabróu, — na Liéwié drubí sausim abyczái : —  
 Zdawol źwiaryný májem dla siabié, — susiédztwa,  
 Nia pójdam k Acésaru wiaści abto slédztwa ; —  
 I chléba májem hódzia, — sabáki nia uszkódziac,  
 Woś kalí pa jarynié krychú i pachódziac, —  
 Na sznuráchże muzyćkich hrécam palawánnie. —

Tut kóman abazwiécca iż kutká : — » Maspánie !  
 Bo jdóraha pan plácisz usialáki szkódy,  
 Mużyki tamú jrády kalí uaharódy  
 Ubiahúc páński charty, kałasóu dziasiátak  
 Utópczuć, — pan dasz kapú, da jaszczé uprydátać  
 Mużyczki karbówańca at pána dastánuć : —  
 Wier panók ! — takój spráwaj janý hórды stánuć,



Kali... Résztu uwáhi kóman, choć nia rády,  
 Nia skónczyu, — bo pamięź tam wiasiołaj hramády  
 Zawiazálisia dziełam hrómki razhawóry,  
 Razúmnyje hütarki, — krykliwyje spóry. —

Tadaúsz s Talinénaj wielmi z siabié rády,  
 Ateczurýliš ukutóczak at céłaj hramády, —  
 Mianiáliś, — ta różumam chłapcá zabauláje,  
 Dziaciúkże krásny słaucá uzamién wypuskáje. —  
 Talimény hałasók szto raz prycicháusia,  
 Dziaciúk cikún! — uznarók hluchím przykidáusia,  
 Jon szépczeczy tak blízka prystáu k kabiacinie,  
 Szto liczka zaharéłás, woś smolna łuczýnie: —  
 Hubámi ławiu żadna jajé uzdoch milénki,  
 A wókam chwataú iskry iz haráczej zréńki,  
 Aż pamięź hub mihnúła, báczycca sprypádka,  
 Piersz múcha, a za jóju Wójskaha łapátka: —

Na Litwié much babáta, — usialáki pladziacca, —  
 Jośc múchi szto szlachéckim prózwiszczam maniacca,

Janý kážysia na uzhlad schoży druhim múcham,  
 Da at muzyčkich szyrěj hrúždździu, tausciěj brúcham:—  
 Lótaja pa swiatlicy burezać, szto kryj Bóże!  
 Ich basz i pauczyna u latú nia zmóże;—  
 Kaliż i uplútajucea, bżykajuc dzień cęly,  
 Ubarúkañni im rády nia daśc paúk śmięly, —  
 Usio to Wójski, dyi nia raz bażýusia,  
 Szto iz szlachéčkich múszak rod miénszy radziusia,  
 Szto jáný takim múszkam, woś dla rajú mátki,  
 Wýbi dó czysta szláchtu, zahinuć astátki. —

Nia má czahó kazáci! — Dabródziej, chmistrýnia  
 Wójsku nia jmięli więry u takój nawinia,  
 Dyj czaścięńka, dzięle much, wiali sjahó zárty,  
 Stáryż swaich dakázać trymáusia upárty;—  
 Paściaróh hdzie muszónku, hnáusia za nioj dúcham,  
 Bałazię ciapiér szláhcie zazwiniu nad wúcham,  
 Jon dwojczy mach łapátkaj na súprociu sóńca,  
 Nia trápiu, — znou udýryu, ledź nia zbiu akónca,  
 Aż múcha aduręła, — u skóraj darozie,  
 Pabáczyuszy dwuch ludziěj tútże pry parózie,

Biédnieńka! kinulasia mież ich hub sa strácham,  
A za jöju Wójskaha łapátka s rozmácham.  
Udýryu wielmi krépka, — aż dwie haławinki  
Atezurýliš at siabié, — woś dwie paławinki  
Dziérewa, u katóra piarún strélam miéciau:  
Kóžan s nich atezurýuszys u bajázni, stréciu  
Uszak, s katórym pórażń zbiéhliš haławami,  
I wyskaczyli na nich guzaki s sincami.

Szczásciam niéhtó na tója nia sviarnúu uwáhi,  
Bo hawórki da siéla iduczý biez zwiáhi,  
Smianilisia uwialiki paswárki i kryki.

Czásam na palawánni straléckije smýki  
Asóczać les, — paczújesz stralý, sabák lái,  
Aż dajaźdzáč na dzika natrápic u hái,  
Dajé znak — i woś stralcý u hrún zakryczáli,  
Záłasna, dziele strácha, sabáki zahráli:

Tak i z hawórkaj, — janá spaczátku biez kryka,  
Pakúl dójdzie da hádkki pachóžaj na dzika.  
Dzikam straléckich hádak byu spor toj uparty  
Rajénta s Acésaram ab prasłáunny charty;

Kóratka by' dziéła, da haráczo brális,  
 Mauláu piarapiaczájki ľájańniám mianiális,  
 Zajélsia, aż hórly at kryku sipieli,  
 Da uže i kuľakámi czastawácca jmiéli. —

Tož k nim s druhój swiatlicy usié pabiažáli;  
 Maulau na racé wóuny, pieréd sabój hnáli  
 Maľadziénkuju páru, — szto tam na parózie  
 Stójuczy, zaminála ludziám pa darózie.  
 Kali czásam na wajnú maľadych paprósiac,  
 Kryk wialiki! — pa szynkách mátaeczki haľósiac.

Pakúl s paniaju dziaciúk spráwili haľouki,  
 Prycichli hrómki swáry, złósnyje prymóuki,  
 Hóman wiasiól sa śmiécham pa swiatlicy mezáusia,  
 Nastála piaramirja, — kwastár za to uziáusia.  
 Czaľawiék choć jon stáry, da siľacz wialiki:  
 Woś Acésar s Rajéntam, basz siardzity býki,  
 Padstupili da siabié, szto b paczác boj szczéry;  
 Tož jon miham uchwaciu czynóuny kauniéry,  
 Dwójczy udýryu krépka hólawy szalóny,  
 Jak stóupiac u Wialikdzien jajeczki czyrwóny,

Dyj razkryżawáu rúki, basz daróžny znáki,  
Kinuu ukutki praciuny abóich, — tabáki  
Paniúchau, — s raspiátymi abápał rukámi  
Pastajáu, — paslá káże: — »pakój dziétki s wámi!!«

Tut Acésar s Rajéntam óba zašmiajális,  
Dziéle ksiandzá pawáhi hniéwacca bajális,  
Spytáuszy jahó síly, nia chaciéli zwády;  
Tak Dabródziej pryciszyu ich siaród hramády:  
Dyj ab toja pachwáłak jon brátki ezuráusia,  
Bolsz na złóstnych swarýcca, ni łájac nia bráusia,  
Tólka kaptúr nasúnuu, — załáżyuszy rúki,  
Paciáh iz chátý oícha, — rad s dánnaj náuki.

Padkamóry s Sudździáju miež starón ubiusia;  
Basz i Wojski s razdúmja býteem aszczurýusia,  
Ubiéh siaród hramády, siwy wus pryhładziu,  
S kapótaj, szto b prykinúć pawáhi, jon śladziu;  
Zaharélisia wóczy, (ciámili to lúdzie,  
Woś kali ab myśliustwie recz wiaści jon búdzie).  
Sýpalisiež tam iskry iz bliściászczaj zréńki!  
Szto b prycichli, łapátkaj machnúú dzied staréńki,

Padniáu czarany uhóru, szto**b** prytuszyc zwiáhu,  
Dyj kryknuu: — pryechnicia! — miéjciez tu uwáhu  
Wy, katórych piérszymi upawiécie stralcámi  
Zawúé lúdzie, skazyčia szto dziejacca s wámi?  
Maładziéz, — na katóru wialiki spadziéi  
Kładzié ziamiélka máci! — maładziéz pa kniéi  
I tak uzé nia wiélmi lúbié pabadziacca,  
Hladziá na was myslustwa ráda atczurácca,  
Pabáczyusy szto lúdzie, s katórych uzóry  
Máje braé, — da paswarak haráczych tak skóry.  
Miéjciez dziétki uwáhu na moj wólas síwy!  
Ja znau lépszych mysliwych, — byu to wiek szczaśliwy!  
Kali pamież stralcámi sud wiaści ja bráusia.  
Chtoż u Litóuskaj púszy s Rajtánam srauniáusia?  
Czy asaczyc abláwu, czy zwiará sustrécié,  
Chtoż s Bielapiatrówiczam zmoh u adnó miécié?  
Hdzie najci takich stralcóu, jak szlachcié Żahóta,  
Szto s karóckinkaj stralbý ubiahú trapláu kóta?  
Terajéwicza znau ja, — iduczý ná dziki,  
Nia brau ni jákaj strelbý, aprýcz rucznoj piki;  
Budréwicza, katóryj s miadzwiédziam baróusia  
Sudziciaż! — ciapiér taki straléc czyb naszóusia?

Kaliž pryszłosia spóryć, jākže spor hadzili?  
Woś abiráli sudziěj, dyj ab zakład bili.  
Ahínski sótniu wałók prajhráu za wauczónka,  
Niasialáuški dwa sialá dau za barsuczónka.  
I wy panki idzićia slédam stárych lúdzi,  
Niacháj choć nia wialiki zakład u was bůdzi:  
Łájankiž pustý wiécjar! — im kańcá nia stanie,  
Szkóda małóć jazykóm ab to palawanie.  
Tož sudziej biarýcia, niacháj spor razwiázuć,  
Katóry s sabák lépszy szezýru práudu skázuc.  
Ja búdu prasíc sudździú sztab unászaj hranicy  
Dazwóliu palawáńnia choćby miež pszanicy:  
Dúmaju pójdze ładam stároha sud hény?  
Skónczyu, dyj pakłauisia Sudździ za kalény. —

Až Rajént uzýmie hołas: — »pójdám zakładácca!  
Kaniá stáulu sprybóram, — hatou razpisácca  
U ziémstwie, — a piarsciónak sudździ padarúju.  
»A ja, káže Acésar, myśliuskuju zbrúju,  
Jászczuram nálóženu, — kalcý załatýje,  
K tamúz smycz szyty szóukam, uzory nia prastyje,

Tak dziuny, jak brylant toj, szto aż wóczy ciemić:  
 Miéu ja smy z tu pakinuć dla dziaciéj na pámiac,  
 Kalib tólka žaniusia. — Darawáu mnie jejé  
 Kniaż Daminik, jak sa mnoj palawáu pa kniéje  
 S Sanhúszkaju Marszałkam, — a s námi badziáusia  
 Anaráł Majén upóli: — s nimi zakładáusia  
 Ja ab majú sabáku, — padyszóu ich sztúkaj,  
 Na dziwa piac szarakóu uszczúu adnoj súkaj.  
 Spráwa ta na kupiskaj dziejałas dalinie;  
 Kniaż Radziwiłł dasiédziec nia moh na kaninie,  
 Ssiéuszy abniáu jón szczyra, charcieu tu láuku,  
 I pacalawáu tréjezy u sámu hałouku,  
 Paślá tréjezy udýryu kalá mórdu bliska,  
 Dyj skazáu budź wialikaj kniahiniaj s kupiska!  
 Tak Napalón Kniaziámi anarálau stáwiu  
 At miest tych, na katórych siabié chto prasláwiu.

Taliména nia ráda slúchać hény swáry,  
 Chaciéła isci upóla — i szukála páry;  
 Uziała lúbku, dyj káže: — »widna szto panóczki  
 Rády siadziéc u cháci, — ja idú uryzóczki:



Czja láska isci sa mnój? — Tut swajú hańozku  
 Napranúła chústaozkaj iz miáhkaha szóuku,  
 Dyj Padkamóra dóczku za rukú chwaciła,  
 Druhóju sukiénaczkú krychú padchiliła.  
 Móuczkom uhrybý Tadausz za jóju pahnázia:  
 Sudździ taki ład páni wiélmi spadubázia;  
 Jość spósab atczurýcca krykliwaha spóru:  
 Toż huknié: »nuż panóczki! — pa hrybý da bóru!  
 Ohto u lésie ryzóczek zdarówy pryhládzie,  
 Toj wózla krásna pány pry wiaczéry siádzie;  
 Sam wýbiare pry hózu, — a kalíz paniénka  
 Nájdzia ryzok, — dziaciuká wýbiare radziénka. —  
 Nuż uryżki! — a Wásze Rótmistr tut zajmisia  
 Wiaczéráj, — tólkaż sstałóm uzámak nia niasisia.« —

KANIÉC DRUHÓJ BYLÍCY.

All the work of the year is done in the month of June

and the rest of the year is spent in the field

and the rest of the year is spent in the field

and the rest of the year is spent in the field

and the rest of the year is spent in the field

and the rest of the year is spent in the field

and the rest of the year is spent in the field

and the rest of the year is spent in the field

and the rest of the year is spent in the field

and the rest of the year is spent in the field

and the rest of the year is spent in the field

and the rest of the year is spent in the field

and the rest of the year is spent in the field

and the rest of the year is spent in the field

and the rest of the year is spent in the field

and the rest of the year is spent in the field

and the rest of the year is spent in the field

and the rest of the year is spent in the field

and the rest of the year is spent in the field

and the rest of the year is spent in the field

and the rest of the year is spent in the field

and the rest of the year is spent in the field

and the rest of the year is spent in the field

## Talkawánnia Bylicy piérszaj.

---

- 1) Wileńskaja, Kówieńskaja, Czaść Hródzienskaj i Mińskaj hubérnij, — da u Pólszy Auhustóuskağa, — toż paławina amál Prúskaj ziamli twórac stáruju Litwú, s katóraj u jaszczé za dáunich Litóuskich kniaziej Hadymína, Wólhierda, Wita, (Witolda) i druhich czórnaja, biéłaja i máłaja Rúsi pabrátalisia, woś ródnyje i żyli tak sliuszysia u adnó aż da nászych dziadóu. — Czyrwónajaze Ruś, katoruju miemieckaje Cárstwa zabráła, iz dáunich dáuna, jaszczé za karalá Pólskaha Kazimiéra wialikaha, sluczýłasia s Pólszaju. —
- 2) Usié u Pólszy, dyj u czużých ziamlách, zá maram wiédajuć ab cudóunym óbrazie Czanstachóuskiej Bożaj máci. — U Litwie sływuć cudámi óbrazy

Wileńskaja Wostrabramska, zamkawaja Nawahródzka, Żyravicka i Baruńska Najświętszaja Páń. —

- 3) Kaściuszka anarál Pólski, katóry za dziadóu nászych wajawáu s Maskóuskaju i Miamiéckaj siłaj za wólność Pólszy, Litwy i Rúsi. —
- 4) Rajtán, pan iz czórnaj Rúsi. — Jon to na rádzie, (sejmie) prawiédawszy szto drubije paný zhadzilisia szto b Pólszu s Litwóju sumiéžnyje cárstwa razabráli, iz żéłásci pa wólności utrácie, razparóu sabié nužóm brúcha. — Knížki Fadón i żyćció katóna wiélmi razúmnyje, wy ich dziétki nia pajmiócié. — Piérszaja píszeć ab duszy czaławiećczaj, a druhája apísujec żyćció práwiednaha czaławiećka, katóry, jak atczyžna jahó paciráta wólność, s wialíkaha zálu atabráu sabié żyćció. —
- 5) Jasiński i Karsák pólskije achwicéry, — janý baranili Práhu, szto piéred Arszáwaju, at anaráta Maskóuskaha Suwórawa. —
- 6) Dambróuski anarál pólski, wiélmi atwážny i razúmny czaławiećk. —
- 7) Wójski, — héta taki byu u Pólszy czyn. — Jak bywála usiá szláchta wýciahnie próciu niapryjacieła, (szto nazywálaš tahdý paspalitaja ruszéńnia) to jahó dziélam byló astawácca dóma baranić ka-

biét i dzisciéj i żurýcca ab ich dabró. — U nas cząsta, dziele grécznasci, lúdzie samawólna chryścili susiédau i znakómých jakimś czynam, szto poslá użé paszó u abýczaj. —

- 8) Padkamóry, — wialiki to czyn kaliści u Pólszy. — Jon maniusia starszéjszym w swajóm pawiećie pamięż szláchtaj. — Jak Maskwá stála práwić Pólszaju, to użé czyn héay nia mieu nijákaj síly; — dziele grécznasci czasam kahós tym czynam manili. — Jakis czas jaszczé Padkamóry sudziu miażawýje spráwy, a poslá i to prapála. — Toż zastupáu jon szásam Marszáłka i Kamórnika stáwiu. —
- 9) Kantúsz, — takója ubrańnia dauniéj Palaki nosili janó byló wiélmi krasiwaja. —
- 10) Wóžny, ináczéj anaráł, — mály to czyn u pólszy. — Sud stáwiu wóžnaha iz dróbnaj szláchty, katóraja miéła swoj kusók ralli. —
- 11) Zámak, — byu to wialiki kámianny pałac, sa usimi haspadárskimi prystrójkami: — jon, dla abaróny at niapryjáciela, byu kámiannaju scianóju, czy wálam, sýpanym iz Ziamli i astrakálam umacówanym, kruchóm basz pójasam abwiadzióny. —
- 12) Znaczkí szlachéckije, — to harbý. — U starynú karali sulili harbý ludziam za zasłúhi; — a chto mieu

taki znaczók, ášli herb, taj užé i wjes jahó rod manusia szláhcicam. —

- 13) Kwastár Barnadýn; — woś jak barnadýnski zákan nia májeć ni jákaha miéńnia, to jošé u nich taki abýczaj szto adzín iz ksiandzou jézdzić pamież dobrych katólikau i prósić padajáńnia: — i tak adzín dajé awiéczaczkú, druhí baraná, toj miérku, druhúju z bóža, chto szto móže. — Tak janý na céty hod sabirájuć sabié na żyćció, dyj za dabradziéjau swaich szczyra mólacca Bóhu. —
- 14) Wajawáda, — wialiki czyn dauniéj u pólszy, nia raunújućy ciapiér hubernátorski, da kažýsia jaszcé bólszy. —
- 15) Padczászy, — toż dauniéjszy czyn u pólszy. — Padczászaho sýna manili Padczászycam. — Tak byłó i s. druhimi czynámi. —
- 16) Napalón, — byu to mohúczy Car prancúski. — Jon u dwanádcátam hadú s wialikaju sílaj szou na Maskwú, — da basz ówiórdaja zimá pamarazila tu sílu, ledź jakajás zlýdnia wiarnúlasia damóu.
- 17) Markíz, Barón, — to czyný zamórskija prancuzóu i miémcau. Dauniéj niékatoryje iz nászych panóu, májućy bolsz hraszéj, jak rózumu, jédzili zá mara szto b uplác hényje czyný, do i ciapiér, na biadú nászu, czásam róbiać to kiépstwa. —

- 18) Reczpaspalita. — Polsz s Litwóju i Rússiú zwálas Reczpaspalita. Dziele tahó jajé (Pólszu) tak manili, szto narád byu wólny, práwiusia zakanam, a karól niczóa nia moh zrabić, szto utóm zakanie nie stajáła, tálka sciaróh szto b lúdzie at tahó zakanu nia atstupáli. —
- 19) Palityka, — szto dziejecca u swajóm krái i u zamóryj, jak karali práwiać naródomi, — dóbraje czy bláhóje zyció ludziej pad ioho prauléniam zawiéca palitykaj —
- 20) Banapárt a Napalón usió adzin czaławiék. Napalón imiá, a Banapárta prózwiszcza. — Jon atwáhaj swajáj i wialíkim rózumam s próstaha czaławiéka, stáusia mahúcym caróm prancuzáú.
- 21) Atczýzna, — Ziamlá na katóraj my radziliś, katóruju upraulájem swajój pcácaj, na katóraj pacharónieny kósci bačkóu, dziadóu, dyj praatcóu nászych; — pawiétryja, katórym my atdychájem, to zawiecca atczýzna. —
- 22) Rajént, — czyn taki, nia raunújeccy ciapiéreszni siaklatár. — Rajénty práwili kancarálíjaj, dyj písáli sudawýje pryhawóry. — Balésta, to imiá Rajénta, ab katórym tut uspaminak, — A dziele tahó Rajéntau czásta zawúc baubatunám: (Adwaká-

- tami) szto janý piéred sudóm wywádziac hrómka réczy ab dziełach. —
- 23) Bazyliśzak, — zwier taki. — Jahó choć nichtó ja-szczé s ludziéj nia béczyu, da kázuc szto jon má-jeć tak straszénnyje wóczy, szto jak hlánie na ka-hó, toj miham pamiráje. —
- 24) Akadémja, — to szkóła, ukatóraj uczać wialikaha rózumu. —
- 25) Krákau, — piérszy staliczny hórád pólski, staréjszy at Arszáwy. —
- 26) Karól Stanisłáu, — paslédni jon práwiu pólszaju, Litwóju i Rússiu. — Za jahó to praulénia sumiéz-nyje Cárstwa razabráli pólszu. —
- 27) Niasiałóuski Jazép paslédni Wajawóda Nawahródz-ki. — Jon u 1794 hadú práwiu pólszaju, choć nia byu karalóm. —
- 28) U Slúcku pan Tyzanháuz, katóry dla palakáu zra-bióu mnóha dóbraha, spráwiu fábryku wiélmi kra-siwych i bahatych pójasau, katórymi palaki pad-pirázywalisia. —
- 29) Trybunál, — to sud wýższy, u nim wáznyje sudzi-lisia spráwy, katóryje wózny pa lajéstry wyklikau.
- 30) Toj muž wialiki: — héta Napalón Banapárta car prancúzki. —
- 31) Biéhli iz puszcz Libijskich pad Alpy: — héta usió



zamórskije krái, at nas dalóko. — Pirámidy, to statybý kámiannyje, wiélmi wialikije i stáryje. Ich jaszczé piéred naradzéniam Chrystá wýmuruwali. — Dálszyje prázwiszcza ziamiél usió zamórskich. —

32) Kniażéwicz anaráł pólski. — Pad nazwániam Cazarau rozumiec tréba Rýmskuju i usió Italánskuju ziamlú, katóraj kalisci piérszym mahúcym karalóm byu Cezár; at jahó to i paszó prózwiszcza carou. — Sztandár, to známia, katóreja nosiác piéred pałkóm. — Kapitól, bylá to krépaśc u hórardzie zamórskam Rýmie. — Usio héta dalókije, i czużyje krái. —

33) Kniaż Jabłanóuski anaráł pólski; — jon práwiu Naddunájskimi kazakámi, pómier zá maram dalóka, dyj i jahó wojska támże zahinuła na wojnié. —

34) Brawijár, — to ksiandzouškaja da malitwy książka, pisana pa latýni. —

KANIEC TAŁKAWANNIA BYLICY PIERSZAJ.

## Talkawańnia Bylicy druhoj.

---

- 1) Niéman, — héta wialikaja na Litwie raká; — janá pływíe czérez Mińskuju, Hródzienskuju, Wileńskuju, Kówieńskuju hubérnii; — paslá uchódzić u ciapiéraszniuju Prúskuju ziamlú i kalá Mémla húbica u baltýckam móry. —
- 2) Kameta, — zwiezdá szto czásam pakázywajecca na niébie; woś jak bácii my i uciapiéraszmiám 1858. hadú, szto badziálasia dózha pa niébie s wialikim chwastóm.
- 3) Żakiéi, — hétak pany, szto żywúc na manier zamórski, mániac swaich lakajáu. —
- 4) U rażónki hulála: — héta szpáhi, szto ciapiér piachótny, achwiécery nósiac pry bakách. —
- 5) Prymá — najstárszy u pólszy ksiądz Biskúp; —

jon, pa śmierci karalá, pakúl druhóha bywała wy-  
biaruc, práwiu pólzaju. —

- 6) U pólszy byu abyćzaj, szto za abiédam, czy wia-  
czéraj, kali nacznuć pié za zdaróuja, to na kańcý  
kryczác kachójmysia, pjuć, dyj abnimájucca. —
- 7) Łauczýná, zaná Łáuczaha : — héta czyn pólski, toż  
stólnik, Kasztalán i druhije. —
- 8) Czórnaja júszka, pádana za abiédam, czy wiaczé-  
raj maładómu czaławiéku, katóry swátajecca da  
dziéuki, znaczyła szto iz swátańnia niczóha nia  
búdzia, szto jamú atmaulájuc pánný. —
- 9) Zákan tréciaha mája byu pisany u 1793. hadú :  
hény zákan byu wiélmi múdry i dla usiech ludziéj  
mieu pryniaści szczásčia. — U tom zákanie stajá-  
ła, szto kali chto, chaciáb iz czuzój ziamlii stúpic  
nahój na pólskuju, toj máje być wólным czaławié-  
kam. — Sumiéžnyje cárstwa nia zhádzilisia na tója  
sztob u palakóu byu taki zákan i stáli s nimi wo-  
jawác, woś usiá žmál szláchta sabrałasia u hroma-  
dú sztob baranicca. — Hramadáže takája zwála sia  
kanfadarácia, a chto byú u toj hramadzié kanfade-  
rátam. —
- 10) Murhrábla práwiu célym zámkam i hladziéu za pa-  
rádkam u damú. —
- 11) Kózan barnadýn padpirázywajecca biélym sznur-

kóm, na katorym zawiązany uziálki zawúcca ahurkâmi. —

- 12) Wiciny, hêta wialikije czauný s másztami, imi na wialikich rekách kupeý spławajúć usialáki tawár.
- 13) Piciarbúrch, to drubi staliczny hórads Maskóuski; tam żywie Car Rasijski. — Piérszyż i staréjszy hórads Maskwá. —
- 14) Kniaź Daminik Radziwiłł Wiélmi baháty pan Litóuski, — lubiu jon myslustwa. — Jak prancuzý i palakř bilisia s Maskáuskaju siłaj, to jon swaim kóosztam pastáwiu połk ulánau — Pamier u praucúzkuj ziamli. —

KANIEC TALKAWAŃNIA DRUHÓJ BYLICY.

## LISTA PRENUMERATORÓW.

---

Adamowicz Antoni . . . . .	1
Brzostowski Ignacy Prezes Sądów Kryminalnych. w Mohilewio	1
Bielikowicz Franciszek Obyw. Pttu Połockiego . . . . .	3
Bujwidowa Aleksandra pólkownikowa . . . . .	1
Bielawski Adam Urzęd. . . . .	1
Bukojemski Józef Komor . . . . .	1
Czajkowski Urzęd. . . . .	1
Ciablik Kmieć ze Szczauirow . . . . .	1
Cywiński Zenon Doktor . . . . .	1
Ciechanowiecki Ignacy Kurator w Witebsku . . . . .	1
Ciechanowiecki Paweł Marszałek . . . . .	1
Ciechanowiecki Aleksy Prezes w Witebsku . . . . .	1
Druet Kazimierz Inżyn. . . . .	1
Domejko Antoni . . . . .	1
Dołobowski Francisz. Sędzia . . . . .	1
Dmóchowski Sędzia w Min. Cywil. izbie . . . . .	12

Galiński Adam Urzęd.	1
Ginoff Tomasz	1
Gornicki X. Proboszcz w Wilnie	1
Januszewski Urzęd. Smoleń.	1
Juraha Romuald Doktor medycyny	1
X. Jurjewicz Tomasz b. Dziekan w Pobojsku	1
Jurjewicz Julian prowizor w Wilnie	1
X. Kamiński Piotr	1
Krukowski Michał geometra	1
Kozłowski Roman Xiądz	1
Letowt Kajetan	1
Łomaka Jakub Kmieć z Lucynki	1
Łunkiewicz X. Wizytator Dyecezji Wileńsk.	1
Majewski Konstanty Urzęd.	1
Marcinkiewicz Mirosław Obyw.	1
Marcinkiewicz Bonawentura Urzęd.	1
Malinowski Alexander Nauczyc.	1
Michałowski Gabryel Muz.	1
Marjanowski M.	1
Meniue X. Kanonik	1
X. Maculewicz Symforyon Przeor XX. Dominikanów	1
Nowakowski Stanisław Nauczyc.	1
Nowomiejski Konstanty	1
Nowicki Napoleon Obyw.	1

Puzyna Xiąże Tadeusz . . . . .	1
Pasierbski Platon . . . . .	1
Przyłęcki Wojciech Obyw. . . . .	1
Przyłęcki Mikołaj Obyw. . . . .	1
Przyłęcki Heronim Obyw. . . . .	1
Pienkiewicz Adam Doktor . . . . .	1
Prekier Urzęd. w Kownie . . . . .	1
Pogorzelski Kontroler . . . . .	1
Plewaka Mateusz . . . . .	1

Renier Mamert Obyw. . . . .	1
Renier Józef Xiądz . . . . .	1
Renier Anicety Doktor . . . . .	1
Radziwill Mikołaj Xiąże . . . . .	1
Rudomino Ryszard . . . . .	1
Rodziewicz Wincenty . . . . .	1
Rudzki Felicyan . . . . .	1

Sakowicz Romuald Nauczyc. . . . .	1
Sopoćko Konstanty . . . . .	1
Sosonko Konstanty Urzęd. . . . .	1
Sosonko Cezary Urzęd. . . . .	1
Sańkowski Wincenty Sędzia . . . . .	1
Sobolewski Antoni Proboszcz . . . . .	1
Swaracki Karol . . . . .	1
Święcicki Mikołaj Poruczn. Kor. Lesnego . . . . .	1
X. Sokolowski Paweł Gwardyan XX, Francisz, Wil. . . . .	1
Szczytt Marcin Obyw. Pttu Lepel. . . . .	1

507.2005

Tomaszewicz Joachim Podkomorzy . . . . .	1
Tomaszewski Alexander Nauczyc. . . . .	1
Tarasewicz Filip Xiądz . . . . .	1
Tomaszewicz Doktor Powiatowy . . . . .	1
Ułasewicz Józef Kalasanty . . . . .	1
Wyszyński Felix proboszcz . . . . .	1
Wędziągolski Michał Nadworny Sowiernik . . . . .	1
Weryha Artemiusz Obyw. . . . .	1
Wojciechowski Franciszek Xiądz . . . . .	1
Wiszniewski Alexy . . . . .	1
Wróblewski Eustachy Doktor Hom. . . . .	1
Zabołotny Kmiec z Horodka . . . . .	1
Zdanowicz Lek. Weteryn. . . . .	1

(DALSZY CIĄG NASTĄPI).



247100







80000000 124080